Ner 283. Kraków 8 Grudnia — Niedziela. Rok 1861.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Nr. 1507 v.

Do Redakcyi dziennika „Czas“

Na podstawie § 20 ustawy drukowej wzywa się Redakcyę „Czasu“ ażeby obok załączone przez wysokie C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 4. b. m. No. 11554 pres. wydane sprostowanie w najbliższym numerze swego dziennika umieściła.

Kraków dnia 7go grudnia 1861.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi.

Sprostowanie.

Kronika Nr. 271 „Czasu“ usiłuje dowieść że śpiewanie pieśni „Boże coś Polskę“ niemoże być u nas karygodnem, bo pieśń ta śpiewaną była niegdyś powszechnie, a nawet niejako oficyalnie w Królestwie Polskiem, i weszła do śpiewników kościelnych za przyzwoleniem władz duchownych. Artykuł ów mógłby obałamucić opinią i dlatego należy go sprostować przez dokładne rzeczy wyjaśnienie.

Najprzód uważać należy, że pieśń pomieniona składała się pierwotnie tylko z trzech zwrotek, do których dorobiono w czasach najnowszych kilkanaście zwrotek dalszych treści rządowi nieprzyjaznej i podburzającej, a w duchu tym samym pozmieniano wyrazy pojedyńcze w zwrotkach pierwotnych. Głównie zaś nadano kierunek karygodny pieśni całej przez zmianę wprowadzoną w dwuwierszu powtarzającym się za każdą zwrotką. Kiedy bowiem ów powtarzający się dwuwiersz (refrain) pierwotny wyrażał prośbę o *zachowanie króla*, lub wedle innej wersyi o *zachowanie Ojczyzny*, i tak w jednej jak w drugiej wersyi zupełnie był *konserwatywnym*, to dzisiaj przy obchodach demonstracyjnych śpiewają pieśń pomienioną kończąc każdą zwrotkę dwuwierszem, który zawiera prośbę o zmianę dzisiejszego porządku politycznego i nadaje pieśni całej kierunek *rewolucyjny*. Atoli i w pierwotnym składzie niepowinna pieśń owa u nas być śpiewaną, bo i ten pierwotny układ odpowiadał tylko *Królestwu Polskiemu* między rokiem 1815 a 1830 odrębną konstytucyą uposażonemu, nigdy zaś *prowincyi państwa austryackiego*.

Kraków 7 grudnia.

W dalszym ciągu owych praw zasadniczych, których przegląd od niejakiego czasu zatrudnia Izbę niższą Rady państwa, od tygodnia trwały obrady nad ustawą o rozdziale sądownictwa od administracyi. Uwagi, jakieśmy na innem miejscu o tych obradach uczynili, były aż nadto wystarczające. Bo i cóż tu wiele rozprawiać! Rzecz znana, ważność jej i wartość uznana, a konieczność jej wykazywać nie godzi się tam gdzie wolność osobista ma być szanowaną. Że w praktyce mogą być trudności, to nie wątpić, bo gdzież ich niema; ale zaprawdę o zasadzie mówić, zbyteczna. Że owe praktyczne trudności tam tylko zwycięzone być mogą gdzie systemat rządu na wolności osobistej jest oparty, to także pewna. Rozdziału sądownictwa od administracyi nie może być tam, gdzie magistratura sądowa nie jest nienaruszalna, gdzie wolność osobista potrzebuje dopiero rękojmi w kodeksach, gdzie mieszkanie nie jest nietykalne — zgoła nie może być tam, gdzie państwo jest administracyjno-policyjnie urządzone. Każda z tych ustaw, do których projekta zatrudniają Izbę niższą Rady państwa, jest tylko ogniwem łańcucha, który istnieć musi w całości jeżeli pojedyncze ogniwa mają mieć swoje przeznaczenie. Inaczej wydaje się, jakby Izba robiła przegląd instytucyj, jednych po drugich, mogących uszczęśliwić ludzkość, a na to tylko, aby wykazać, że się bez takowych obejść wypada.

Na wczorajszem posiedzeniu zakończono owe rozprawy przyjęciem wniosku Brolicha o przejście motywowane do porządku dziennego z dodatkiem Hawełki. Wniosek ten dajemy poniżej w krótkiem sprawozdaniu z obrad. Z pewną atoli obojętnością widzimy, że projekt do ustawy nie został przyjęty, bo wiedzieliśmy naprzód, że w obec dzisiaj trwającego administracyjnego systematu rozdział takowy jest niepodobny. Prawo wkraczania ciągle w sfery sądowe jest największą siłą tego systematu, i nigdy się on tego przywileju niezrzecze; żadna pojedyncza ustawa tego przywileju niezniesie — trzebaby zmienić systemat. Zawsze jednak jako chwalebną dążność zapisać należy, że na tem samem posiedzeniu projekt do prawa o przywróceniu władzom sądowym kompetencyi w sprawach przekroczeń uchwalony został. Wprowadzenie ustawy tej w wykonanie byłoby rzeczywistym krokiem na drodze ulepszeń administracyjnych i sądowych.

Opisując w ciągu lat kilku zarząd rosyjski krajami polskiemi, a nakoniec wypadki zaszłe tam w roku bieżącym, przedstawialiśmy i wykazujemy, że jedyną, jeśli tak można powiedzieć, zasadą, jednym systemem rządzenia rosyjskich władz wojskowych i policyjnych w Polsce, jest zupełna samowolność, podkupująca wszelką powagą i moralną siłę władzy, usiłująca prawie dowieść, że przemoc jest jedyną téj władzy rosyjskiéj podstawą. Przedstawialiśmy i wskazujemy, iż organa rządu rosyjskiego, który w swych manifestach i notach dyplomatycznych pisze o szanowaniu narodowości polskiéj, że organa, mówimy, rządu tego, aby zniszczyć narodowość polską a szczególniéj aby stłumić w ostatnich miesiącach ducha narodowego w Królestwie i w prowincyach Zabranych, używają środków rewolucyjnych w prawdziwem tego słowa znaczeniu, środków obalających prawo, podkopujących władzę, wywracających społeczeństwo. Każdy przypatrujący się uważnie temu działaniu organów rządowych, mianowicie wojskowych, którym wszelką powierzono władzę, przyznać musi, iż rząd który do takich środków się ucieka, a przynajmniéj używać ich pozwala, nie liczy na jutro, lecz tylko stara się aby swą władzę do wieczora utrzymać, niedbając co się stanie nazajutrz; każdy przyznać musi, iż rząd taki objawia najwyraźniéj całemu światu swą niemoc moralną i fizyczną, okazuje że swą władzę nie opiera na żadnéj zasadzie moralnéj, lecz tylko na sile materyalnéj, słabnącéj już i omdlewającéj.

Ten kierunek burzący i to rewolucyjne prawdziwie znaczenie środków używanych przez władze wojskowe i policyjne rosyjskie, które w Królestwie i w prowincyach Zabranych dawniéj przeważnie a dziś wyłącznie panują, wykazywane było tak przez nas, jak przez naszych korespondentów, gdy donosiliśmy i rozstrząsali każdy po szczególe ich krok i czynność. Dzisiaj w krótkim zarysie przywiedziemy na pamięć główniejsze działania i środki używane przez te władze rosyjskie, aby utrzymać swoje arbitralne panowanie, stłumić narodowość polską, podzielić i rozbić naród.

Przypomnijmy sobie tu naprzód przeszkody stawiane przez władze rosyjskie usiłowaniom narodu polskiego, aby uporządkować stosunki społeczne, rozwiązać stanowczo sprawę włościańską z korzyścią tak włościan jak właścicieli i zgodnie z dobrem całego narodu, przeszkody stawiane w celu utrzymania rozdziału w narodzie. Gdy w Rosyi pozwolił rząd właścicielom ziemskim zawiązać komitety dla skreślenia projektu rozwiązania sprawy włościańskiéj,—w Królestwie Polskiem wiedząc, że większość właścicieli ziemskich jest za stanowczem rozwiązaniem téj sprawy przez uwłaszczenie włościan i wykup gruntów włościańskich, postanowił komitety z urzędników wyłącznie złożone, najprzód pod przewodnictwem radcy tajnego Uexkula, później pod prezydencyą samego ks. Gorczakowa; a komitety te urzędnicze pod wpływem p. Muchanowa działając, nie przyjmują rad obywateli doradzających uwłaszczenie, lecz same układają przez lat kilka projekta, zważając aby takowe sprawy radykalnie nie rozstrzygały i nieład w stosunkach społecznych utrzymały. Gdy Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z właścicieli złożone, stawia projekt ułatwienia wykupu gruntów włościanom i uwłaszczenia tychże przez rozszerzenie czynności Towarzystwa, projekt długo wstrzymywany przez władze rządowe, w końcu jest przez nie odrzucony. Gdy Towarzystwo Rolnicze chce zejść na najskuteczniejsze pole działania, na grunt że tak powiemy, i przez konkursa po powiatach i nagrody podnieść moralność i dobry byt włościan, a zarazem usunąć nieporozumienie między klasami ludności; władze rosyjskie zakazują mu téj tak właściwéj czynności. Zakazują mu także dyskusyi na walnem zebraniu o kwestyi włościańskiej, wiedząc żeby się za uwłaszczeniem oświadczyło; a dopiero wydawszy ustawę oczynszowania, któréj zastósowanie nie usuwa rozdziału w społeczeństwie, pozwalają mu dyskutować jedynie nad środkami wprowadzenia w życie tej ustawy, a wzbraniają wychodzić z jej zakresu, wykazywać jej nieudolność i przeciwstawiać uwłaszczenie. Gdy w końcu Towarzystwo Rolnicze w roku bieżącym oświadcza się jawnie i stanowczo za uwłaszczeniem i stawia zasady projektu skupu czynszów, rząd rozwiązuje Towarzystwo. Zabrania nawet władza wojskowa rosyjska ogłoszenia projektu oczynszowania wypracowanego przez Komisyę sprawiedliwości, gdyż za projektem tym musiała iść druga jego część o skupie czynszów i uwłaszczeniu, a przeto stanowczem rozwiązaniu sprawy włościańskiéj.

Lecz władze rosyjskie nie ograniczyły się na przeszkodach stawianych uporządkowaniu stósunków społecznych. Wiele urzędów policyjnych i wojskowych posunęło się daléj w usiłowaniach burzenia społeczności i dzielenia narodu. Znają czytelnicy mnóstwo faktów okazujących, jak ajenci rosyjscy podżegali włościan przeciw właścicielom, szerzyli komunistyczne zachcianki, a władze wojskowe i policyjne udzielały tym ajentom opieki i zachęty, broniły ich nawet przed władzami sądowemi, usiłującemi ich chwytać i karać. Wskazaliśmy także przy téj sposobności zasługę władz sądowych i administracyi cywilnéj, złożonych z Polaków, a stojących w obronie społeczeństwa; a dlatego to sądom i administracyi cywilnéj odebrano prawie władzę powierzając ją wyłącznie wojsku i policyi.

Czyż osłabienie władzy sądowej, podkopanie sądownictwa, któremu np. jaki jenerał siłą publicznie wydziera podżegacza, krzywoprzysięzcę lub innego winowajcę aby go uwolnić; czyż gwałcenie atrybucyi i powagi władz cywilnych, którym wydaje rozkazy pierwszy lepszy oficer, a urzędników więzi i znieważa; słowem czyż obalenie władzy sądowej i cywilnej przez wojsko i policyę, nie jest podkopywaniem wszelkiej władzy, burzeniem społeczności, środkiem najbardziej rewolucyjnym?

Oddanie dyktatorskiéj nieograniczonéj władzy wojskowym, którzy nie znają ustaw w kraju obowiązujących, a chociażby je i znali, utrzymanie swéj władzy i wolę swoję stawiają za najwyższe prawo, depcząc wszelkie inne; słowem obalenie prawa nie jestże środkiem burzącym i rewolucyjnym?

Rozwolnienie karności wojskowéj i pozwalanie żołnierzom na nadużycia, aby mieć tylko z nich powolne sobie narzędzia na dzisiaj; nie jestże rewolucyonizowanie saméjże armii i dowodzenie w obec całéj Europy słabości swojéj, iż rząd dbać tylko ma o dzisiaj, nie bacząc już na jutro.

Poniewieranie władz duchownych wszelkiego obrządku, a szczególniéj katolickich, uwięzienie dygnitarzy duchownych i mnóstwa księży, porywanie ich z domów, a nawet z kościołów, prowadzenie żandarmami z dobytą bronią do twierdz i cytadel, jestto środek, który głęboko burzy porządek społeczny. A cóż dopiero powimy o gwałceniu kościołów przez żołnierstwo, targaniu się na obrządki religijne, przepisywania przez władzę wojskową lub policyjną, jakie nabożeństwa w kościele mają być odprawiane! Słowem, co powiemy o wywracaniu przez władze wojskowe religii!

Nie skończylibyśmy wykazu środków burzących, rewolucyjnych, jakich używają władze rosyjskie w Królestwie Polskiém, mniemając, że niemi swoje panowanie utrzymują a naród osłabiają, gdybyśmy chcieli jeszcze przypomnieć różnego rodzaju rozkazy dyktatorów wojskowych i policyjnych gwałcące wolność indywidualną, wszelkie prawo społeczne i religijne; rozkazów nierozsądnych nieraz aż do śmieszności.

Temu burzącemu, rewolucyjnemu i dezorganizującemu *sposobowi rządzenia władz rosyjskich* w prowincyach polskich przypatruje się spokojnie i obojętnie rząd z Petersburga; owszem zdaje się go pochwalać i nakazywać. Czyż więc nie widzi rząd ten, dokąd te środki dążą? czyż nie widzi, że one podkopują wszelkie pojęcie władzy, obalają prawo, rozbijają porządek społeczny; czy też pojmując to dobrze, zgadza się mimo tego na ich użycie, mniemając, że nie ma innych, i że to ostateczne jego środki obrony na dzisiaj, a jutro niech się dzieje co chce; że to jedyne środki stłumienia ruchu narodowego, chociażby przytém paść miała społeczność, nie bacząc nawet, jak takie środki oddziałają na samą Rosyę.

Chociaż Europa zdaje się niespostrzegać jeszcze tego dezorganicznego i burzącego sposobu rządzenia, tych rewolucyjnych środków, jakich używa władza rosyjska w Polsce, i niebezpieczeństw jakie jéj ztąd grożą; jednak tak widocznie niemi odsłonietą słabość rządu rosyjskiego musiały spostrzedz niektóre rządy zachodnie, ale nie upatrując w tem swéj niekorzyści, zamykają oczy na ten sposób rządzenia i mówią: „Niech się samo wywraca, cobyśmy mieli własnemi wywracać rękami.“

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 3 grudnia.

E. Gwałt amerykański dokonany na terytoryum angielskiém, bo na statku o fladze Wielkiéj Brytanii, gwałt jak się zdaje przewidziany i uchwalony na radzie ministrów w Waszyngtonie, mnożące się wybuchy nierozważnego zapału i dumy demokracyi Stanów północnych zapowiadają bliskie zerwanie stosunków z Anglią, za nim idący stan wojenny, a w każdym razie ważne następstwa. Zajście to coraz większe przybiera rozmiary i w téj chwili przenosi za morza uwagę powszechną.

I w Anglii i tu we Francyi rozszerza się przewidywanie, że rząd waszyngtoński odmówi gabinetowi angielskiemu żądanego zadość uczynienia. Jenerał Scott, który tu od tygodnia przebywa nie tai, że znajdował się na radzie ministrow, na któ-

---

Część Literacko-Artystyczna.

USTĘP
Z WSPOMNIEŃ NARODOWYCH.

(Dokończenie.)

O zgromadzêniu XX. Dominikanów krakowskich choć słówko powiedzieć należy. Przez tyleż wieków zdobili Kraków kaznodziejską wymową i nauką. Powstali przytém u nas z krwi polskiéj; są to bowiem synowie duchowni Odrowążów; nie Włosi albo Francuzi, ale wprost od najpierwszych od r. 1230 zawsze Polacy.

Iwo Odrowąż biskup krakowski zapragnął najusilniéj Dominikanów do Polski zakon nowo utworzony wprowadzić. S. Dominik osobiście mu znany, nie mógł mu zadość uczynić dla braku zakonników. Jacek ś. z bratem swym Cesławem i innymi ziomkami téj trudności zaradził, liczbę zakonników powiększył, potém z braćmi do Polski przybył. Dominikanów uroczyście w Krakowie przyjmowali. Leszek biały z dworem i biskup krakowski z duchowieństwem. Wyszli procesyonalnie i z ludem licznym za miasto na ich spotkanie.

Przybycie XX. Dominikanów i z tego względu pamiętném. Współcześnie z ich przybyciem budował się kościół Panny Maryi dla przeniesienia fary. Dawną farę ś. Trójcy Dominikanom oddano. XX. Dominikanie rychło się wsławili w Krakowie kazaniami i nabożeństwem. Zakon ich był najściślejszéj obserwacyi. Nowicyat przez cały rok pościł; niektórzy tylko zasłużeni i spracowani księża jadali mięso w dnie wolne od postu za szczególną dyspensą. W Krakowie mieli *studium generale* i sześciu doktorów teologii za szczególnym przywilejem Stolicy Apostolskiéj. Przytém prawo publicznéj promocyi na magistrów i rozmaite stopnie nauk i kapłańskich duchownych urzędów. Na honor i zaszczyt doktora ś. teologii pracować trzeba było lat 16 w katedrach, a najwięcéj na ambonie. W oktawę ś. Tomasza z Akwinu, miewali, jak mówiono, publiczne dysputy w kwestyach teologii i filozofii. Temi publicznie wykładanemi dowodami i wykładem gruntownym prawd religijnych, zbijając zarzuty i sprzeczne nauki, na magistrów i bakałarzy się promowali. Tym uczonym i wymownym corocznym publicznym popisom publiczność szególniéj duchowną i akademicką niezmiernie zajmowali. Zawiązał się stosunek i ścisła przyjaźń z akademią zwane ówcześnie Filadelfią, co znaczyło wzajemną duchowną i naukową posługę i pomoc. Prócz tego co tydzień prywatnie u siebie nauki i dysputy mieli. Ta metoda bardzo ich w kaznodziejstwie ukształciła. Przytém osobny do tego dar mieli, mówiono zawsze, co Dominikan to kaznodzieja. Sam klasztór krakowski miewał kaznodziei 10, wybornych w całym Krakowie najznakomitszych, kapituła krakowska stałym kaznodzieją w katedrze miała Dominikana. Szlachetny magistrat krakowski jednomyślnie do kościoła P. Maryi na kaznodzieję Dominikana obierał. W kościołach akademickich ś. Anny i ś. Floryana, zawsze kaznodziejami Dominikanie byli, prosiła ich o to i wybierała akademia, mając przytém swój własny ś. Trójcy. Kazalnica pięciu znakomitszych kościołów do nich należała. We wszystkie uroczyste święta, jeśli tylko w akademickich kościołach przypadały, kazania mieli Dominikanie.

Prócz tego do nich kościoły PP. Dominikanek i ś. Idziego i Wojciecha należały. Kościół, klasztor krakowski posiadał znakomitych wielu ludzi, naprzód ś. Jacka i jego towarzyszów uczniów, którzy wspólnie z mistrzem swoim w Krakowie pogrzebani. Benedykta przeora, Bogusława subprzeora, lektorów Hieronima, Jana, błog. Floryana. W Krakowie to słynął ów Melchior Mościcki, który biskupstwa nie przyjął i wytrącił pióro z ręki Augustowi, gdy księgi heretyckie chciał approbować; starzec potężny duchem, święty życiem, gdy zbijał błędy herezyi i schyzmy, widywano światło nad głową jego. Mąż który wówczas herezyę zwalczał, kiedy była poparta nowością i w największej swej sile.

Fabian Birkowski kaznodzieja, o którym mówiono, że Skargę przeszedł, ognisty i piorunujący, pełen do tego miłości, przypominał barwą imaginacyi, żywością obrazów, prostotą uczucia ojców kościoła, wielkich a sławnych mężów w chrześciaństwie. Jego kazalnicą był obóz, jego słowo ożywiało walki, sposobiło do zwycięstw.

Abraham Bzovius rozmaitemi z Włoch obrazami ozdobił klasztor krakowski, uczynił fundacyę na dwóch alumnów Dominikańskich w Rzymie *in Collegio S. Thomae.* Dzieła jego są znane nietylko w Polsce, ale w całym uczonym świecie. Iluż to było innych doktorów mniej sławnych, a przecież znaczących; jako X. Frydrychowicz teologii Doktor sławny kaznodzieja w czasie koronacyi N. M. Panny Częstochowskiej, autor dzieł wielu: o ś. Jacku, o ś. J. Kantym dużo pisał.

Był znany w Krakowie O. Atanazy apostoł Różańcowy, wielkiej świętobliwości ksiądz i zakonnik, kiedy w r. 1731 drugie odprawiał prymicye, cały magistrat, akademia krakowska i wszystkie bractwa asystowały; nazywano go *Symeonus annosus, probatus, coronatus.*

XX. Dominikanie mieli bardzo znakomitą bibliotekę, która w ostatnim pożarze zgorzała. Prócz kazań prawdziwie doskonałych znaczących niepospolitej nauki świetne a nieustanne miewali nabożeństwa. Uroczystość Bożego Ciała, obchodzono najsolenniej z procesyami na rynku krakowskim, stacye męki Pańskiej, a nadewszystko nabożeństwo Różańcowe. To nabożeństwo szczególnie wielkie ma znaczenie i pamiątkę w kościele Bożym, albowiem zwycięstwo Turków pod Lepantem, obrona chrześciaństwa, że równą z Azyą nie uległa barbarzyństwu ottomańskiemu, przyznane jest Różańcowi. Po mszy ś. żadne nabożeństwo nie ma tyle wagi i znaczenia, ile Różaniec u XX. Dominikanów. Nabożeństwo Różańcowe, obchodzi się corocznie w 1szą niedzielę października z oktawą. Zawsze codziennie jest suma z wystawieniem Przen. Sakramentu i kazanie i wieczorem równie solenne nieszpory, z śpiewaną litanią i psalmem *Salve Regina.* Prócz tego uprzywilejowana przez Ojca ś. publiczna w mieście z czytaniem 4ch ewangielij procesya. Po skończonej oktawie nazajutrz nabożeństwo żałobne za braci i siostry Różańca ś. z zupełnym odpustem. Takież nabożeństwo na cześć śgo Jacka z oktawą. Po kanonizacyi ś. Jącka, przysłana została chorągiew kanonizacyjna z obrazem ś. Jacka przez Klemensa VII benedykowanym. Tę chorągiew przywiózł z Rzymu wojewoda Łęczycki, a biskup krakowski solennie z procesyą niósł ją do grobu ś. Jacka.

Po skończonej oktawie, która się corocznie na cześć ś. Jacka przez cały tydzień obchodzi, w poniedziałek wywieszoną jest ta chorągiew, a to dla jéj szczególnego i osobnego jeszcze uczczenia, albowiem nietylko u grobu ś. Jacka ludzie doznawali cudów i łask, ale i ta chorągiew niemniej zbawienną i cudowną jest, cząsteczki jéj ludzie biorą i zaszywają w szkaplerze. Przy spuszczaniu téj chorągwi w Poniedziałek, po południu bywa kazanie o godzinie pierwszej. Ta chorągiew niegdyś w czasie pożaru wisiała nienaruszoną i wstrzymała płomienie, że się dálej już nierozszerzyły i dziś kaplica ś. Jacka została w ostatnim ogniu ocaloną.

Ponieważ Sty Jacek cudownie suchą nogą po wodach chodził i braci szczęśliwie przez wody przeprowadzał; kościół św. w dzień Sgo Jacka święcić pozwolił wodę. Ta benedykcya jest w starych dominikańskich mszałach. Używają tej wody gospodarze do święcenia pól swoich, aby grady nic nie szkodziły. Co środa, jest uroczysta wotywa na cześć Sgo Jacka w dominikańskim kościele; co soboty wotywa z wystawieniem *de Rosario B. M. Virginis.* Trzecia jest niezmiernie ważna. Prawdziwym skarbem Krakowa, są bractwa. Niewiem, czy które miasto ma bractw tyle. Bractwa są to pewne stowarzyszenia pobożnych ludzi płci obojej, dla spełniania pewnych szczególnych obowiązków, a to dla nabycia gorętszej pobożności, dla wzajemnej sobie pomocy i dla zastąpienia tych którzy się wcale nie modlą i religijne obowiązki zaniedbują. Przeto chwała Boża zaniedbywana i zmniejszona przez opuszczenie się wielu, wynagrodzona jest gorętszem nabożeństwem i podwojonem w stosunku zwykłych codziennie modlitw, aby się przeto wynagrodził Bogu uczyniony uszczerbek i aby się więcej przysposobiło łaski dla nas potrzebnej. Bractwa czynią jałmużny, przystępują do S. Sakramentów, leczą chorych, grzebią umarłych, czynią fundacye rozmaite, utrzymują światło, budują kaplice; ztąd to przy kościołach tyle jest kaplic; są to po największej części kaplice brackie. Nic tak nie rozwinęło obyczaju religijnego i nie rozszerzyło tyle cnót chrześciańskich, ile bractwa rozlane wśród ludu ubogiego stały się jego ratunkiem moralnym i fizycznym.

Najgłówniejsze jest arcy-bractwo Różańcowe; ma w kaplicy swojej różańcowej obraz cudowny N. M. Panny od Klemensa VIII przez Bernata Maciejowskiego biskupa przywieziony. To bractwo pielęgnuje Różaniec św., tę modlitwę od której zależy szczęśliwość i zbawienie nasze; z tego różańca płyną łaski na cały naród, jeśli wierzy i pragnie modlitwy. To bractwo obchodzi solennie 7 sobót do N. M. Panny przed Bożem Narodzeniem i 7 piątków do Sgo Wincentego Fereryusza.

Jest jeszcze drugie bractwo różancowe *Centurionów*, ograniczone do 100 tylko osób; ma szczególną bullę od Benedykta XIIIgo; ustanowione r. 1694; członkowie bractwa czynią składki, a to na msze św. za zmarłe dusze dla odkupienia ich z czyśca. Przy kościele Sgo Piotra znakomite bractwo Sodalisów. Dawni Polacy w każdej sprawie publicznej i domowej byli gorętsi i szczersi. To bractwo ma tytuł Niepokalanego Poczęcia P. Maryi. Ta uroczystość w starym Krakowie najsolenniej była obchodzoną, a Sodales co niedziela i co święto *officium majus* o N. Pannie śpiewać zwykło. Przy tym kościele jest kongregacya dobrej śmierci. Nabożeństwo z odpustem zupełnym drugiej niedzieli każdego miesiąca odprawiać się zwykło.

Wielce znaczącem i w całej Polsce słynnem jest bractwo Szkaplerza Sgo w kościele Karmelitów na Piasku, gdzie jest bracka kaplica. Tam jest cudowna Matka Boska Krakowską zwana, konkurs jest z całej Polski do jej obrazu. Wsławiony obraz ten w czasie napadów szwedzkich. Kościół ten, obraz szczególniej spustoszyć chcieli. Szkaplerz św. ma wielkie łaski, szczególniej w godzinę śmierci; ratuje w każdem niebezpieczeństwie, czasu wojny od nagłej śmierci ocala. Rzec można, jest duchowne znamie narodowe polskie. Wszyscy niemal się wpisywali w szkaplerz i wszyscy go wszędy nosili.

rój uchwalono przeszkodzenie wszelkiemi środkami dopłynienia do Anglii delegatów Stanów skonfederowanych, i że stósowne wydane zostały rozkazy, które upoważniały kapitana Wilkes do czynu na jaki się odważył. Czyn ten z uniesieniem rozbujałego patryotyzmu przyjęła ludność w New-Jork. Opinia publiczna z hałasem i z przesadą oświadcza się w Ameryce za rządem, dodaje obelgi do obelg, wywołuje tém większe oburzenie w Anglii. Od dwóch dni upowszechnia się mniemanie, że wojna stanie się nieuniknioną, i że wkrótce ujrzy świat zmienioną postać i skład Zjednoczonych Stanów. Rozpadnięcie się ich na dwoje dogadzałoby dosyć i Anglii i Francyi. Pierwszym wojennym krokiem tego pierwszego mocarstwa byłoby uznanie niepodległości Stanów skonfederowanych. Francya wśród wojennego starcia zachowa neutralność, przecież można być pewnym, że się nieoddzieli w tym razie od Anglii na drodze politycznéj, i że może zachowa dla siebie rolę pośredniczącą.

Za uznaniem bytu oddzielnego Stanów południowych przez Anglię, pójdzie i uznanie Francyi. Cesarz podobno osobiście bardziej im sprzyja, jak Rzeczypospolitéj federalnéj. Przyjęcie do wojska federalnego książąt Orleańskich, umieszczenie ich w sztabie wodza naczelnego, nie mogło tu być mile widzianém, uważano je jako uchybienie do byłych stosunków, które Cesarstwo utrzymywało dotąd z Rzecząpospolitą, a są uchybienia, których się nigdy nie zapomina. Wprawdzie na naleganie królowéj Wiktoryi, jeszcze przed zaszłym wypadkiem miała rodzina Orleańska wezwać książąt do powrotu. Lecz powrót ten nastąpiłby w skutku przedwczesnego zerwania stosunków z Anglią, nie zaś przez uwagę na obrażone niezadowolenie Cesarza. Spór amerykański stanął więc dziś w pierwszym rzędzie spraw bieżących, i to przed innemi. Posłużyć on może do zbliżenia ściślejszego Anglii do Francyi, i żadnéj nie ulega wątpliwości, że jak zawsze tak i teraz rząd cesarski jak największą względność, i jak najlepszą wolę narodowi angielskiemu okaże.

Gdy się tak coraz mnożą zawikłania, nowe sprawy powstają pochłaniające uwagę powszechną, dziwić się nie można, że się ona nieco od dni kilkunastu od rzeczy polskich odwróciła, i że się dzienniki trochę mniej niemi zajmują. Tam gdzie kilka teatrów, publiczność zwykła się do tego cisnąć w którym nowej sztuki przedstawienie.

W stanie opinii publicznej co do sprawy Polskiej, nie zaszła jednak żadna zmiana i pisma nam przychylne, zawsze nam są wiernemi. — Jednego z najprzychylniejszych to jest *Revue Contemporaine* w tym właśnie czasie ustala się byt.— Główny jéj zarządca wice-hrabia Calonne, po długiem rokowaniu z rządem stał się nabywcą przeglądu *Revue Européenne* za 40,000 franków. Ostatni numer tego Przeglądu onegdaj wyszedł, *Revue Contemporaine* staje się jego dziedziczką wchodzi w jego prawa, przyjmuje jego obowiązki i będzie w piśmiennictwie peryodycznem, to jest w rzędzie Przeglądów jedynym organem myśli przyjaznej rządowi, a niekiedy może powiernicą jego natchnień. Ponieważ wszelkie zasiłki udzielane dziennikom usunięte zostały, pomoc rządowa będzie polegała na prenumeracie znacznej liczby egzemplarzy. — Dla pokrycia kosztów, które zawarty układ pociągnie za sobą, zarządca *Revue Contemporaine* uznał potrzebę powiększenia kapitału zakładowego, a więc wypuszczenia w obieg 40 akcyj po 1000 franków. Od spiesznego ich rozebrania będzie bez wątpienia zależało ustalenie bytu pisma i dalsza jego pomyślność.

Od kilku dni powtarza się w dziennikach wieść o bliskiem wyjeździe cesarzowej Eugenii do Nizzy na pobyt zimowy. Nikt z osób dworskich nic o niem nie wie, żaden z ministrów rozszerzającej się wieści wiary dać nie chce. Goście z Compiègne wracający rozpowiadają że Cesarzowa układa liczne zebrania i częste u dworu wieczory na cały ciąg zimy, i że jéj zdrowie bynajmniej nie wymaga szukania południowego słońca *). Publiczność paryska zaczyna się zajmować powtarzaną przez dzienniki prawdziwą czy wymyśloną wieścią i zapowiedzianemu wyjazdowi powody polityczne nadaje. Jeżeli podróż ta nastąpi, to przyznać należy, że w największej tajemnicy myśl jej powziętą została, i że się dotąd przed osobami najbliższemi utaić potrafiła. W żadnym razie nadawać jéj charakteru politycznego nie można. Cesarzowa lubi podróże, a nie zawsze skłonną jest do zginania swej woli, do wymagań polityki, lub swej cesarskiej dostojności.

*) Telegraf przyniósł wiadomość z *Monitora*, że pogłoska o podróży Cesarzowej Francuzów do Nizzy jest całkiem bezzasadną. (P. R. Cz.

Londyn 1 grudnia.

L. Stagnacya w polityce od niejakiego czasu trwająca nagle przerwaną została. W poprzednim liście donosiłem wam o niespodzianym przybyciu do Southampton okrętu Stanów skonfederowanych „Nashville“, który spotkawszy na otwartem morzu statek Stanów Ameryki północnej „Harvey-Birch“, spalił go; a zabrawszy lud z niego do niewoli wysadził zaprzeszłego tygodnia na brzegu angielskim, narażając rząd neutralnego kraju na niemały kłopot. Okręt ten rozbojniczy z powiewającym na nim nieuznanym pawilonem Stanów południowych, leży tu jakby z obłoków spadły i nieproszony w porcie i dotychczas, ile wiem, nic względem niego nie postanowiono. Lecz był on tylko przepowiednią nierównie większego złego, które wkrótce, bo za parę dni nastąpić miało. W zeszłą środę nadeszła wiadomość, że pocztowy parowiec angielski „Trent“ płynący z Hawanny pod pawilonem angielskim, został atakowany przez „San Jacinto“ wojenny okręt Stanów związkowych Ameryki północnej, pod pozorem, jak pewnie dotychczas musi wam być wiadomo, iż pomiędzy osobami, które miał na pokładzie znajdowali się dwaj posłańcy p. Slidell i p. Mason, jakoby wiozący sekretne depesze od rządu Stanów południowych, jedne przeznaczone dla rządu angielskiego, a drugie dla francuzkiego, a które dokumenta chciano im zabrać. Wyraźny rozkaz miał wyjść z Washingtonu do pilnowania rzeczonych posłańców, gdyż wiele rządowi związkowemu chodziło o przejęcie tych depesz, a których przecie przy posłańcach nieznaleziono, bo inszą drogą już wprzódy miały dostać się do Anglii. Za pierwszem daniem ognia z „San Jacinto“, parowiec „Trent“ będąc tylko statkiem pocztowym, nie mógł się długo bronić, więc się poddał; dowodzący tylko na nim kapitan Wiliams jak najuroczyściej zaprotestował przeciw przemocy i obeldze wyrządzonej pawilonowi Anglii. Za przybyciem do kraju, całą sprawę przedstawił on rządowi; rząd ją podał radzie prawników pod rozstrzygnienie, i od ich rady wyszło onegdaj orzeczenie, iż postępowanie kapitana okrętu „San Jacinto“ było bezprawne, nie dające się niczem usprawiedliwić.

W skutek tej decyzyi rząd bezwątpienia zażąda zadośćuczynienia od gabinetu washingthońskiego, lecz jaka ona będzie i pod jakim kształtem rząd ją objawi, w ciągu tego tygodnia chyba się dowiemy. Narady ministrów dzień w dzień się odbywają, a piątkowa długo w noc była przedłużoną. W sobotę, to jest wczoraj miała być inna, na której, jak się spodziewano, rząd musiał przyjść do stanowczej decyzyi. Zakazy tymczasem wyszły do wstrzymania wywozów saletry i wszelkich wojennych zapasów do Ameryki. Czynność wielka panuje po portach wojennych urządzaniem okrętów i łużnych łodzi działowych jak na zbliżającą się wkrótce wyprawę. Wojsko w Kanadzie już pierwej było wzmocnione, a teraz nowe ma otrzymać zasiłki. Jeśli rząd washingtoński odmówi lub nie da dostatecznego zadośćuczynienia, nastąpi nieochybnie wojna. Nawet kupiecka klasa mieszkańców w Manchester i Liverpoolu, która podczas wojen krymskiej i włoskiej i dzisiejszych różnych zawikłań na *kontynencie* była ciągle za pokojem, nalega teraz na rząd, aby wystąpił w działaniu swem z całą energią. Dzienniki i powszechna opinia równie tu jak i we Francyi także jest za tem. Następstwa do nieobliczenia mogą wyniknąć, jeśliby prezydent Lincoln nie umiał z postępowania swego należycie się wytłómaczyć i nie uchylił wojny. Duma angielska nadto jest obrażona, bo gdziekolwiek w ich mniemaniu okręt angielski na morzach płynie, tam się rozciąga panowanie Anglii. Nietykalność jéj pawilonu wszystkie osoby opieką swą ochrania, i dla tego rozchodzą się wieści, że rząd postanowił żądać zwrotu zabranych gwałtem obudwóch posłanników amerykańskich.

Admirał Milne mający główne dowództwo floty angielskiej na brzegach amerykańskich posłyszawszy o zamachu uczynionym na „Trent“, wysłał natychmiast trzy fregaty do Kuby, na konwojowanie bezpieczne pocztowych parowców przybywających z Hawanny do St. Thomas i czeka na dalsze rozkazy rządu. Ma on pod swą komendą mnóstwo statków rozmaitej wielkości, a na nich 331 dział i 2,317 ludzi. Nie lada to siła na sam początek, nim większa przybędzie z tutejszych portów. Marynarka amerykańska nigdy nie była liczną, ani zaprawioną w bojach; z trudnościąby jej przyszło mierzyć się z angielską. Dla tego rząd związkowy winien się dobrze namyśleć, nim się wda w tak nierówną walkę.

Mazzini, o którego zaślubieniu z panną White *Court Journal* przed parą tygodniami pisał, nie jest to sławny Mazzini były tryumwir, lecz jego imiennik. Ten ostatni wszakże ma tu znajdować się niebezpiecznie słaby, tak dalece, że niektórzy z jego dawnych przyjaciół, z Medyolanu i Genui, jak list z tego miasta donosi, przywołani zostali do Anglii, aby się z nim jeszcze widzieć; a w ich liczbie ma być i Saffi, jego kolega w tryumwiracie rzymskim 1849 roku.

Tygodniowe pismo *Once a Week*, którego wydawcą jest p. Dickens, podaje do wiadomości osobliwy przykład karności rosyjskiej. Jeden z podróżujących Anglików przejeżdżając przez Rygę, a mając tam znajomego lekarza rodem Niemca, zabrał się z nim dnia jednego do tamecznego szpitala wojskowego. Po drodze do szpitala lekarz uskarżał się nad trudnością jaką miał dowiedzenia się od żołnierzy na co chorują i gdzie co im dolega; gdyż, jak mu powiedział, każdą słabość w wyższej części ciała, bądź to ból głowy, bądź w plecach, bądź żołądka, zwykli chorzy zawsze nazywać bólem serca, a słabości w niższych częściach ciała, bólem w nogach. Zaszedłszy do szpitała, wszyscy ci co mieli dość siły powstać z łóżek stanęli szeregiem w milczeniu, sztywni, wyprężeni jak na paradzie wojskowej. Jakże dziś się masz? Zapytał doktor pierwszego z szeregu.— Serce mię boli, odpowiedział słabym i trwożliwym głosem. — Pokaż twój język, mówił doktor, żołnierz też wyszczerzył język. Obróciwszy się do drugiego po nim też same zrobił mu zapytanie i tak kolejno do dalej stojących przez cały szereg i też same były wszystkich odpowiedzi i okazywanie języków. Stało ich rzędem przeszło trzydziestu i do każdego lekarz jednakowe czynił zapytania i też same od wszystkich odebrał odpowiedzi. Jużem miał wychodzić, gdy doktor zatrzymując mnie dał mi znać, abym się raz jeszcze na jego pacyentów obejrzał. I na moje podziwienie cóżem zobaczył? spojrzawszy na żołnierzy. Oto wszyscy jak im kazano pokazywać języki, tak cały ich szereg stał jeszcze z wyszczerzonemi językami. Popatrzywszy się na nich chwilkę, doktor głośno zakomenderował: Języki w sienie. I na to hasło w mgnieniu oka wszystkie te organa mowy się pochowały. Trudno mi było wstrzymać się od śmiechu, tak pobudzająca do śmiechu wydała mi się cała ta scena; lecz wyszedłszy ze szpitala na ulicę począłem wyrzucać memu przewodnikowi, nie mogąc już utaić mego niezadowolenia, że on śmiał dla mnie igraszkę sobie robić z tych biedaków.— Wcale to nie igraszka, odpowiedział; nie mniemaj pan, że to wyjątek. Chciałem tylko przez to pokazać, do jakiego stopnia panuje ślepy duch karności w całem wojsku rosyjskiem. Ani też ten żart na złe wyjdzie tym biednym ludziom, dodał; utwierdziła się bowiem pośród nich wiara, że im dłużej trzymają języki wyszczerzone, tem lepiej skutkują im leki.

Rzym 26 listopada.

Jutro rano podajemy Ojcu Świętemu trzy odebrane dziś w *Czasie* dokumenta, z których dwa w przekładzie a trzeci po łacinie; kardynał sekretarz stanu trzyma osobny odpis takowych. Rzecz tedy wytoczyła się wprost przed Papieża. Nie potrzebujemy dodawać, iż rząd rosyjski nie przesłał i ma się rozumieć, nie prześle oryginałów Ojcu Świętemu. Duchowieństwo warszawskie arcy-mądrze postąpiło; wszyscy tutaj hołd oddają téj wysokiéj mądrości. W kancelaryi kongregacyi spraw duchownych ucieszono się niezmiernie z rzeczonych dokumentów.

Oczekujemy co chwila księcia Witołda Czartoryskiego który ma przybyć z Carogrodu.

W Watykanie wyglądają, aby *Czas* ogłosił list Ojca Świętego do ś. p. Arcybiskupa Warszawskiego. Rozkaz Papieża, ażeby był wydrukowany od trzech przeszło tygodni przesłano do kraju. List ten, którego obecne ogłoszenie spowodowała głównie profanacya kościołów d. 15 października, należy uważać za *pierwsze* wystąpienie Piusa IX przeciw rządowi rosyjskiemu uciskającemu katolicką Polskę. Jestto nie tylko usprawiedliwienie się z zarzutu obojętności w obec naszego kraju i sprawozdanie z usiłowań teraźniejszego Papieża na korzyść polskiego kościoła, ale formalny akt oskarżenia, w łagodnéj i przyzwoitéj formie, na cesarza Aleksandra II. Papież zachęca arcybiskupa, ażeby słowem i pismem zagrzewał Polaków do trzymania się zawsze drogi prawdy, honoru, cnoty i sprawiedliwości. W końcu dodaje iż tym tylko sposobem i unikając rozwodów, Polacy będą mogli otrzymać napowrót od Boga starodawny stan religii w swoim kraju i prawdziwą szczęśliwość, co ma znaczyć niepodległość narodową; w takim bowiem sensie słowa te wyszły z pod pióra Ojca Swiętego, który wie dobrze, iż pod rządem rosyjskim Polacy nie mogą się cieszyć ani *wiary ojców swych powodzeniem* (*avitae Religionis prosperitate*), ani tem mniéj *prawdziwem szczęściem.* Szczegóły te są poniekąd zbyteczne gdyż dokument sam musi już być od kilku dni w waszem ręku, skoro rozkaz Ojca Swiętego wydany został od kilku tygodni; wszelako ponieważ list papieski komentarza w niektórych miejscach potrzebowałby może, więc i ten jeszcze dodać wypada szczegół, iż kiedy ksiądz Chigi, jak Pius IX pisze, czynił zabiegi, by Nuncyatura przyjęta została w Warszawie, rząd rosyjski odpowiedział iż pozwala by Nuncyusz *na trzy miesiące przyjechał, bo gdyby dłużéj mieszkał Polacy zebraliby się w koło niego i rewolucyę by zrobili.* Stolica Św. oburzona została taką odpowiedzią.

Korespondent paryski do dziennika *l' Opinione* pisze: „W. książe Konstanty przed wyjazdem swym z Anglii oświadczył, że skoro wróci do Rosyi natychmiast będzie się starał wyperswadować carowi, by się uwolnił od tego niebezpiecznego wzburzenia czyniąc wielkie ustępstwa Polsce. W. książe Konstanty zgadza się w tem z liberalnymi Rosyanami, którzy pragną zgody z Polską.“

Osservatore Triestino następną podaje wiadomość: „*Gazeta austryacka* zapewnia, iż wie że tajny radca stanu cesarza Aleksandra wysłany został do Rzymu ażeby skłonić Ojca Swiętego do użycia swéj powagi u biskupów polskich, zachęcając ich do odstąpienia od buntu pokrytego święconym paliuszem. Gabinet petersburski miał oświadczyć, iż ruch polski stożsamiony jest z ruchem włoskim i różni się tylko od niego pozorem, to jest, iż Italia zasłania się Wiktorem Emanuelem, Polska zaś katolicyzmem, ale że tak po za jednym jak po za drugim ukrywa się Mazzini i rzeczpospolita. Zdaje się, iż Watykan nie jest jakoś usposobiony do podzielania wyobrażeń Cesarza Aleksandra i że protestuje przeciw zdeptaniu swobody religijnéj przez samodzierstwo cara. Ale nie tylko cesarz rosyjski upominałby się w Rzymie. Polacy czyniliby także jednakowe kroki nalegając na Papieża by się za nimi oświadczył. Książe Konstanty Czartoryski przybyłby do Rzymu dla poparcia w obec Piusa IX usilnych próśb swych rodaków; tak iż Papież dla wymagań Rosyi i błagań Polski znajdowałby się w położeniu równie delikatnem jak trudnem, i byłby, jak powiadają, między młotem a kowadłem.“ Nie wiem dla czego *Gazeta austryacka* i *Osservatore* nie przypisują raczéj dyplomatycznéj misyi księciu Witołdowi, który niebawem tutaj będzie, jak księciu Konstantemu, który się polityką nie zajmuje i podróżuje dla rozrywki.

Wojsko francuskie otoczyło i schwytało w karczmie na polu koło Alatri stu pięciu reakcyonistów neapolitańskich, którzy przyprowadzeni będą do Rzymu.

Kraków 7 grudnia. Tutejsza Izba handlowo-przemysłowa ogłosiła niedawno temu w dwu tomach zbiór spostrzeżeń swoich nad stanem handlu, przemysłu, komunikacyi, kredytu itd. w W. Księstwie Krakowskiem, oraz w sześciu poruczonych jej pieczy obwodach Galicyi; a to z lat 1854, 1855, 1856 i 1857.

Dzieło to mające formę urzędowego sprawozdania do c. k. ministerstwa skarbu, do zakresu którego Izby handlowo-przemysłowe podczas zawieszenia czynności ministerstwa handlu należały, składa się w szczególności z jednego tomu właściwych opisów, spostrzeżeń i uwag; następnie zaś z jednego tomu tabel statystycznych,

Tom zawierający opisy i spostrzeżenia wyszedł w roku bieżącym w drukarni *Czasu* pod tytułem: „Przedstawienie stosunków rolnictwa i ludności, tudzież handlu, środków komunikacyjnych i najznakomitszych gałęzi przemysłu w W. Księstwie Krakowskiem i zachodnich obwodach Galicyi w ciągu lat 1854—1857“.

W tym tomie, oprócz właściwego sprawozdania do ministerstwa i historycznego rzutu oka na wypadki lat wyżej wymienionych, w dziedzinie tutejszokrajowego handlu, przemysłu, kredytu itd. epokę stanowiące, znajduje się szereg mniejszych lub większych monografii, rozpraw, wniosków i opisów, z których każdy przedstawia się jako zaokrąglona w sobie naukowa całość.

Tytuły tych poszczególnych monografii, rozpraw, wniosków i opisów są następne: Powierzchnia ziemi, ludność i ilość bydła, uprawa ziemi, środki komunikacyjne, ogólny rys handlu produktów, życzenia w przedmiocie handlu tranzytowego i winnego z Krakowa do Królestwa Polskiego, życzenia w przedmiocie handlu zbożem polskim z Krakowa do Prus, obrót handlowy miasta Tarnowa, handel miasta Białej i okolicy jego, przemysł miasta Biały i okolicy tegóż; przemysł górniczo-hutniczy żelaza w ogólności; przemysł wyrobów żelaznych.

Wszystkie powyższe artykuły nakreślone są zwięźle, jasno, z oparciem twierdzeń wszędzie na cyfrach, czerpanych głównie z urzędowych źródeł.

Znaczna część tych wypracowań zasługuje na uwagę z tego względu: że odsłania szczegóły, nigdy nietknięte dotąd; a przynajmniej niezamieszczane nigdzie oprócz nazbyt kosztownych publikacyj rządowych.

Zapatrywanie się zresztą na kraj pod względem jego odrębności topograficznych, etnograficznych i ekonomicznych, zamieszczone zwłaszcza w pierwszych trzech rozprawach, jest tak oryginalne i trafne: iż przyznać trzeba, że tylko z najzupełniejszą znajomością tej krainy można było nakreślić pracę tak wyczerpującą każdą właściwość powierzchni ziemi, natury, ludu i jego gospodarstwa w tak krótkiej, treściwej osnowie.

To też wypracowania Izby handlowo-przemysłowej w tych trzech oddziałach stanowią, można rzec, wyborny systemat, z pomocą którego łatwo się obeznać z plastyką kraju i kolorytem jego natury i ludności w nader krótkim czasie; bo podział krainy na poprzeczne *strefy* i podłużne *międzyrzecza* ułatwia niezmiernie, zwłaszcza jeśli jest mapa potemu, zoryentowanie się w jak najszczegółowszej jeografii krajowej.

Co się tyczy stosunku tego systematu do innych, to tyle tu powiemy: że jest on zgodny z podziałem kraju przez Wincentego Pola na *strefy* czyli *pasy poprzeczne*; lecz nie zgadza się wcale z tegóż podziałem na *dorzecza*, przyjmując za podstawę podłużnych przedziałów przeciwnie *międzyrzecza*, jako jeograficzne całości, mające matematycznie dokładne zastósowanie równie w górach jak i na płaszczyźnie; podczas gdy przedziały *na dorzecza* dobre są wprawdzie w górach; ale na płaszczyznach tj. w pobliżu głównych rzek i innych zlewisk w ogóle zastósować się nie dadzą.

Inne artykuły jako więcej treści technicznej i wartości przemijącej będące, pomijamy,

To jednak dodać winniśmy: że wszędzie widać starannne i sumienne obrobienie, a przytem jak rzekliśmy, treść zawsze podtrzymywaną właściwemi cyframi, co niemało wartości dziełu temu w ogólności nadaje.

W końcu tomu tego zamieszczony jest troskliwie opracowany szematyzm firm protokołowanych, tak kupieckich jak i przemysłowych, z zakresu Izby krakowskiej.

Tom inny, który wyszedł w roku ubiegłym również z drukarni *Czasu* pod tytułem: „Tablice do statystyki W. Księstwa Krakowskiego i zachodnich obwodów Galicyi z lat 1854—1857 a po części i z późniejszego okresu“ zawiera oprócz właściwego sprawozdania na wstępie, same tylko statystyczne tabele.

W tych tabelach zamieszczony jest nader ważny statystyczny materyał; albowiem są tu w szczegółowych wykazach uwydatnione okoliczności tyczące się handlu, przemysłu, kredytu i górnictwa.

Pojedyncze tabele bowiem wzkazują cyframi czerpanemi z urzędowych źródeł: obszar kraju według obwodów i ogół uzyskiwanych ziemiopłodow, wywóz towarów z Galicyi do Królestwa Polskiego lądem, wywóz tychże z W. Ks. Krakowskiego do Królestwa Polskiego, wywóz do Królestwa rzeką Sanem, wywóz do Królestwa Wisłą, wywóz do Prus, wywóz do Tryestu, Mołdawii i Niemiec południowych; przywóz towarów z Królestwa Polskiego do Galicyi lądem, przywóz tychże z Królestwa Polskiego do W. Ks. Krakowskiego, przywóz z Królestwa Polskiego do Galicyi rzeką Sanem, przywóz z Królestwa Polskiego Wisłą, przywóz towarów z Prus, przywóz tychże z Tryestu do Galicyi, przywóz z innych krajów do Galicyi, przewóz towarów z Mołdawii do Prus, przewóz towarów z Królestwa Polskiego do tegóż rzeką Sanem, przewóz z Królestwa do Prus przez W. Ks.

W kościele P. Maryi są dwa główne bractwa: Wniebowzięcia N. M. Panny odprawiające wotywy grane w soboty. Bractwo Odkupiciela za dusze zmarłych i za grzeszników zakamieniałych, za upartych w światowym duchu i nauce. W tym celu każdego poniedziałku bywają msze grane, lekty i rozdawano jałmużnę co kwartał, kazania i wilje ze mszami, a po zadusznym dniu za zmarłych przez 3 dni nabożeństwo się odprawia. Należący do bractwa, obierają sobie pewne dnie, w których do komunii św. przystępują i szczególne nabożeństwa za upartych odprawiają.

Ile jest relikwij w Krakowie, ile odpustów, ile nabożeństw, o tem są księgi, a cały Kraków pobożny i wierny wieńczy kościół P. Maryi. Kościół ten wrazisty, wzniosły, rzewny, uroczy, zachwycający, jest ciągle otwartym. Tam płynie modlitwa niewyczerpana, nieustająca, słodka, miła i łatwa. W dzień w Niebowzięcia N. Panny jest największa uroczystość z oktawą i 40-godzinnem nabożeństwem. Ten kościół ma tytuł Wniebowzięcia. Druga solenność wielka na dzień N.M. Panny Łaskawej na pamiątkę ocalenia Krakowa od powietrza. W tym kościele są ciała dwóch błogosławionych: Swiętosława mansyonarza zmarłego 1491 i świątobliwego kapłana Szymona Albimontana a Kassuby pielgrzyma do ziemi św. i do grobu św. Jakuba 1615 r. zmarłego. Codziennie w kościele P. Maryi odprawia się prymaria z wystawieniem N. Sakramentu, z litanią, a kończy śpiew: Gwiazdo morza. Kto na tej bardzo rannej mszy nie bywa, nie wie co to się modlić. Krakowianin prawdziwy, po tém go poznać, to jego rzetelna cecha, gdy u P. Maryi jest na Prymaryi. Jeśli go tam nie widzisz, choćby i mieszkał w Krakowie, pewno go nie zna, i obcym jest jego duchowi, jego skarbom i jego życiu.

Te pobożności i świętych uczuć opowiadając krakowskie pamiątki, chciałbym szczególnie zastósować do dzisiejszéj epoki. Widzimy to z dziejów jasno, jak gorącą była pobożność dawnéj Polski, jaka wiara szczytna a prosta pełna niezrównanych poświęceń i cudów. Nie było w tem żadnéj przesady ani naśladowania. Było to jakby wrodzone dla Boga życie. Zdaje się jakby Bóg potrzebował narodu, któryby go w nowym zakonie zupełnie czcił i wychwalał. Dla tego naród ten tylko żył i istniał. Nie utrzymywała go ani polityczna ani militarna potęga, wprost boska chwała była jego całem i najwyższem znamieniem, iż tak rzekę narodowem.

A dzisiaj w tym ruchu ogólnym narodowym, widzimy o to np., w dniu 8 września Narodzenia N. M. Panny na Jasną Górę przychodzą pieszo kompanie z różnych miast: Wielunia, Sieradza, Poznania, Warszawy, Krakowa, Kielc, Radomia. Ludzie możniéjsi, młodzież, kobiety, rzemieślnicy idą pieszo, niosą narodowe chorągwie, cierniową koronę, idą pieszo śpiewając pieśni. W dzień 8 Jasna Góra oblana ludem najmniéj 50 tysięcznym, 100 obcych kapłanów, w ten sam dzień niegdyś za Rzpltéj obchodzono koronacyę N. M. Panny, przywożono relikwie SS. Byłto dzień uroczystości narodowéj. Duch czasu naszego ją wznowił. Daléj patrzmy, znowu lud zewsząd płynie z pieśnią ze znakami narodowemi do grobu św. Jozafata *). Przynoszą kosztowny obraz, zewsząd zbierają składki na srebrną trumnę. Azaliż nie czyniono dawnej téj publicznéj czci dla św. Jana Kantego, dla św. Jacka? Oto po wieloletniém milczeniu wyjawiają się te uroczystości narodowe pod godłem Swiętych. Owe procesye najsolenniejsze, wszędzie się zbiegają na odpusty, aby prosić Boga o cud, o łaskę; cały ten ruch przeto, w którym cierpią więzienie, męczeństwo za modlitwę, za pobożne śpiewy, jest zupełnie polskim i najbardziéj narodowym. Sama procesya, odpust i śpiew będzie tylko formą narodowego życia, ale nie samém życiem. Pod tą formą było dawniéj życie cnotliwe i ściśle w pełnieniu obowiązków. Należy naprzód zniszczyć rozpustę, zamknąć domy grzechu i hańby, jak są zamknięte teatra i bale; obserwować czystość SS. jak ją dochowywali ojcowie nasi. Obserwować należy ściśle posty przez kościół nakazane, przyłączyć jeszcze dzień jeden, w którymby cały naród pościł, jak to czyniono w latach dawnych dla odwrócenia klęsk. Trzeba w sobie rozwinąć ochotę słuchania mszy św.; słuchać jéj, jeśli można, codziennie; przystępować do śś. Sakramentów, jeśli nie co tydzień, co miesiąc. Gdy się unikać będzie grzechu śmiertelnego, a da się nabyć praktyka religijna i rozwinie się w nas obyczaj katolicki, wiara wejdzie w nasz żywot, staniemy się w duchu w istocie tymże narodem polskim, jakim był za Piastów. W téj wierze i pobożności nie będzie żadnéj przesady, ani też długich modlitw, ale szczere uczucie.

*) Cały naród składa się na nową a właściwą trumnę dla ś. Jozafata; dotąd leży w drewnianéj, a ma być srebrna i na wielkim ołtarzu postawiona. Zapewne pobożny Kraków i Galicya zechcą się do téj przyłożyć ofiary.

Szczere uczucie jest słodkością, jest życiem i siłą, stósowane np. do bliźnich, do przyjaciół, do rodziny — czémże będzie, gdy się zastósuje do Boga? Wtedy ten ruch, ten objaw prawdziwie się udoskonali i będzie skutecznym. Jeśli się staniemy przez cnotliwe życie i uczucie szczere zdolnymi do podniesienia chwały boskiéj, Bóg nas podniesie. W społeczeństwie państw nowożytnych, rozumem to ludzkim pojąć można, Bóg potrzebuje narodu, któryby jego chwałę wznosił i miał na celu, tak jak w starożytnym świecie miał wśród Rzymian i Greków Izrael. My jesteśmy tak szczęśliwi, że tym narodem być możemy; mamy po temu usposobienie i przykład we własnéj ojczyźnie. Życie święte, poetyczne, życie w publicznéj modlitwie dla boskiéj chwały było przez wieki, zostało przerwane, należy je wznowić; we własnym duchu i sercu mamy środki: chciéjmy tylko ich użyć. Bądźmy z Bogiem, prawdziwie i szczerze pełniąc wszystkie przepisy i prawa, a Bóg jest z nami; On nam udzieli więcéj, jakbyśmy go prosili.

Raz jeszcze powracam myślą do Krakowa i mówię: „Salve Cracovia, altera Roma!“ Ujrzawszy choć na chwilę Kraków, skarb znalazłem i chowam go w sercu mojém, a tym skarbem jest błogie uczucie wewnętrznego pokoju. *Helleniusz.*

Nowości Bibliograficzne.

Kraków. Przed Nowym rokiem otwiera się zwykle pole dla literatury kalendarzowéj. *Kalendarz dla rodzin katolickich* wydawany p. Wielogłowskiego, wyszedł już i zawiera jak zawsze dowcipne postrzeżenia towarzysko-handlowe i przemysłowe, a przytem pięknie napisany i uczący ustęp o Unii.—*Kalendarz powszechny* wydawnictwa Juliusza Wildta zaczął rok dziesiąty swego istnienia. Oprócz zwykłych rubryk, mieści ustępy z pieśni Balińskiego Karola, także obrazek dramatyczny: Pani Sułkowska, wyjęty z dramatu E. Odyńca: Lubomirski.— Obyczaje w Polsce piastowskiéj.— Kodeks cywilny i procedura małżeńska.— Cerkwie i osady ruskie w obwodzie sandeckim. — Wiadomość o zamku Odrzykońskim. — Zamek Ojcowski. — Książe Adam Czartoryski.— Kamil Cavour.— X. Ant. Melchior Fijałkowski. — Wiktor Emanuel.— Józef Garibaldi i t. d. Widzimy tedy że w zbiorze tym artykułów starano się o przedmioty łączące się z bieżącemi kwestyami i o biografie osób mających na siebie zwróconą uwagę, bądź z powodu świeżych wypadków, lub niedawnego ich zgonu. Drzeworyty wcale dobre, lubo nienajlepiéj odbite, przyczyniają się do ozdoby téj publikacyi popularnéj.

— Nakładem księgarni Józefa Czecha wyszedł: *Opis Krakowa i jego okolic.* Jestto przewodnik lepiéj ułożony, jak wszelkie dawniejsze; bo chociaż nie daje obszernych wywodów historycznych o zabytkach znajdujących się w naszém mieście, zawsze objaśnia je treściwie, a nadto załącza bardzo praktyczną wskazówkę dla zwiedzających Kraków, gdy wylicza znaczniejsze hotele, ceny mieszkań, obiadów, omnibusów, doróżek i t. p., a przytem wskazuje najznaczniejsze handle, zakłady i wszystko cokolwiek osobę nieobeznaną z miejscowością, o cenach i zwyczajach oświecić może. Do tego opisu dołączonych jest kilka drzeworytów, z tych mianowicie: Widok kościoła P. Maryi i Ołtarza Wita Stwosza wykonany podług fotografii W. Rzewuskiego, dają najlepsze o tych zabytkach architektury i rzeźby wyobrażenie.

— Drukarnia Wywiałkowskiego rozesłała ogłoszenie zapowiadające zeszytowe pismo pod tytułem: *Ruch literatury polskiéj*, mające od Nowego Roku wychodzić, co sześć tygodni. Ma w niem się mieścić jak mówi ogłoszenie: „Spis dokładny wszystkich wychodzących dzieł, pism (?) broszur i t. p. w ubiegłych miesiącach. Nadto każdego dzieła będzie podana dokładna treść i ogólne zalety.“ — A daléj: „Wszelkie utwory sztuki— pędzla, rylca i dłuta znajdą tu dla siebie właściwe miejsce — również pisma czasowe, które ogłosiły rozprawy naukowe, dowody lub sprostowania historyczne.“—

Z tego pokazuje się: że to ma być coś jak bibliograficzny katalog, w rodzaju wychodzących katalogów w porządnych księgarniach niemieckich. — Rzeczywiście byłaby to bardzo użyteczna publikacya księgarska — wszelako zważywszy że ma rocznie kosztować 6 złr. niezdaje się, aby wielu znalazło się amatorów tak kosztownego katalogu.

Tymczasem na drugiej stronie ogłoszenia czytamy odezwę do Autorów, Wydawców, Księgarzy, Antykwarzy i t. d. zaczynającą się od tych uroczystych wyrazów: „Nie bez korzyści będzie zbiorowe ognisko, w którém się zbiegną publiczne objawy myśli, zawarte w piśmo, czy uzmysłowione dłutem, lub uzwierciadlone pędzlem, rysunkiem, rozpierzchnione wielorako— *ażeby dążności literatury polskiéj coraz więcéj upowszechniać i na trwalszéj opierając posadzie skierować ku piękniejszéj chwale istotnego pożytku.*“ W rzeczy saméj, jeżeli to nowe pismo wzięło sobie tak piękne, wzniosłe i trudne zadanie, jak *upowszechniać dążność* literatury, a co więcéj *opierać* literaturę *na trwalszéj posadzie* i *kierować ją ku piękniejszéj chwale*, tedy przez samą wdzięczność wszyscy Autorowie powinniby do ostatniego się ciągnąć, a wspierać takiego dobrodzieja co się podejmuje nawet ladajakie płody posadzić na trwałéj podstawie, i jeszcze wyrobić dla nich patent na chwałę.

Nie jest zwyczajem naszym przeszkadzać żadnemu przedsięwzięciu mającemu na celu usługę dla kraju a nawet i zysk osobisty, bo od czegóż wolność? Podobnież i *Ruchowi literatury polskiéj* bynajmniéj niemyślimy zachodzić w drogę — jednakowoż stawiając się po stronie publiczności, zapytujemy go, czy na *seryo* myśli dotrzymać co obiecuje? czy też tylko chce bębenka podbić Autorom aby mu posyłali swoje książki?

Krakowskie; przewóz z pruskiego Szląska do Królestwa Polskiego Wisłą, przewóz towarów (na odwrót) z Prus do Prus, przewóz z Rosyi do Prus, przewóz z Tryestu i związku cłowego niemieckiego do Królestwa Polskiego. Wykazaną tu jest następnie ilość zapłaconych w latach 1856—1858 w terytoryum Izby należytości cłowych, wyszczególnienie kongregacyi i cechów całego kraju, poczem następuje wyszczególnienie kupców i rękodzielników we wszystkich powiatach, wyszczególnienie firm protokółowanych, wykaz wyprodukowanego w trzech latach piwa i gorzałki według pojedyńczych zakładów, wykaz produkcyi cukru z buraków, wykaz produkcyi glinki ogniotrwałej, wykaz produkcyi soli kruchowej i odbyt tejże, wykaz produkcyi żelaza, wykaz produkcyi węgli kamiennych, wykaz produkcyi siarki i odbyt tejże, wykaz produkcyi galmanu, wykaz produkcyi cynku, wykaz produkcyi ałunu, wyszczególnienie działań zakładów przemysłowych wyrabiających narzędzia i machiny żelazne, frekwencya zdrojowisk krajowych i odbyt wody mineralnej, ilość przyznanych kapitałów indemnizacyjnych i rent, stan interesów zakładu filialnego pożyczkowego, stan interesów filialnego banku eskomptowego, nakoniec stan interesów banku pobożnego.

Wszystkie te wykazy prawie obejmują okres trzechletni; tylko kilka są z jednorocznego okresu.

Już samo wyszczególnienie powyższe zawartych w téj książce materyałów statystycznych wskazuje jéj niepoślednią naukową wartość. To też z pewnością twierdzić można: ze w mowie będące dzieło Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj jest pod względem szczegółowéj statystyki kraju a nawet jeografii jego większéj doniosłości i gruntowności od wszystkich innych publikacyi, ogłoszonych dotąd przez kogobądź w tym rodzaju.

Jeżli się zaś uważy, że niwa statystyki W. Ks. Krakowskiego i zachodnich obwodów Galicyi dotąd prawie odłogiem leżała; to trzeba przyznać wdzięczność Izbie handlowo-przemysłowéj: iż się przysłużyła statystyce krajowéj ogłoszeniem tak cennego dzieła.

Szkoda wprawdzie, że dzieło to nie jest w języku narodowym; albowiem w tymże byłoby przystępniejszem dla krajowców; zdaje się jednak, iż szczupłość funduszów Izby nie dozwalała przełożenia tego dzieła na język polski, a to zważywszy, że sam druk obu tomów razem kosztował przeszło 1000 złr. w. a. Sprawozdania zaś, w których formie te publikacye Izby są nakreślone, głównie i koniecznie najpierw w języku niemieckim musiały być napisane, jako przeznaczone dla ministra, tudzież innych dykasteryów w Wiedniu, jakoteż dla bibliotek szkół w całéj monarchii, co już samo nakładu w kilkuset egzemplarzach wymaga.

Może jednak z czasem fundusze Izby krakowskiéj pozwolą: aby dzieła przez nią wydawane, ogłaszane były również w języku narodowym; coby ze względu na rodzimą literaturę i oświatę było bardzo do życzenia.

Jakkolwiekbądź, rozumiemy, iż należało nam zwrócić uwagę publiczności na te publikacye Izby handlowo-przemysłowéj, jako dowody czynnego zaprzątnięcia się dotychczasowego zarządu téj instytucyi we właściwym dla niéj zakresie.

Kraków 7 grudnia. Odbieramy następujący list tyczący się używania języka polskiego w sądach:

Szanowna Redakcyo!

Wys. rozporządzenie Ministeryum sprawiedliwości z 9go lipca 1860 do L. 10,340 określiło uprawnienie polskiego języka w sądownictwie. Już po wejściu w życie postanowień tego ministeryalnego rozporządzenia zaczęło się szerzyć między sądami mniemanie, jakoby pomimo nadanych praw naszéj mowie, wstępy do protokolarnych wniosków stron zawsze po niemiecku pisanemi być miały. A jeden z trybunałów posunął się tak daleko, że zagroził nieuwzględnianiem protokółów nie niemieckiemi wstępami opatrzonych.

Celem usunięcia wątpliwości w téj mierze widzę się spowodowanym udzielić do powszechnéj wiadomości, że Wys. Ministeryum sprawiedliwości orzekło na dniu 30 października 1861 do L. 9962 z powodu zażalenia przez grono adwokatów w Stanisławowie zaniesionego, jako niesprzeciwia się bynajmniéj istniejącym przepisom, aby w wypadkach, w których wniosek po polsku spisuje się, także i wstęp protokółu po polsku ułożonym był.

Prosząc o umieszczenie niniejszego uwiadomienia przyłączam wierzytelny odpis powyżéj powołanego ministeryalnego rozporządzenia.

Stanisławów 3 grudnia 1861.

Paweł Skwarczyński,
Doktor praw i adwokat krajowy.

Do listu tego dołączony jest wierzytelny odpis niemiecki następującego aktu, który tu dajemy w przekładzie przez nas uskutecznionym:

„Z ces. k. sądu obwodowego Stanisławowskiego do grona adwokatów na ręce p. adwokata Dra Przybyłowskiego. *Ex offo* 11465. Wys. c. k. ministeryum sprawiedliwości w załatwieniu sprawozdania lwowskiego sądu wyższego z dnia 14 października 1861 l. 26,174 oznajmiło, iż uważanem być nie może za przeciwne istniejącym przepisom, jeżeli w wypadkach, gdy w sprawach cywilno sądowych ustne wniesienie stron, przesłuchanie, lub w ogóle rozprawa w polskim lub ruskim języku ma miejsce, również i wstęp dotyczącego protokółu w polskim lub odnośnie ruskim języku jest ułożony. O osnowie otrzymanego przez W. c. k. sąd wyższy d. 5 listopada 1861 l. 27,887 reskryptu c. k. ministeryum sprawiedliwości z d. 30 października 1861 l. 9962, zawiadomionem zostaje tutejsze grono adwokatów w skutek podania oznaczonego przez toż jako rekurs, a dotyczącego uwagi wyższego sądu z d. 22 lipca 1861 l. 8651, i poleca mu się, aby się w 8 dniach oświadczyło, czy ze względu na pomieniony reskrypt ministeryalny, obstaje jednakże przy podanym w d. 15 lipca 1861 l. 11,465 rekursie przeciw decyzyi W. c. k. sądu wyższego z d. 14 października 1861 l. 26,174, w któréj powiedzianem było, że wstępy do protokółów zawsze ze strony sądu w niemieckim języku spisywane będą; w przeciwnym razie rekurs ten wyższéj władzy przedłożonym zostanie. W zastępstwie c. k. prezesa sądu obwodowego, radzca sądu krajowego Ambroz w. r. Według uchwały c. k. sądu obwodowego. Stanisławów 18go listopada 1861. Leixner w. r. Dnia 2 grudnia 1861 Kiendziera w. r.“

Poniżéj następuje w oryginale niemieckim klauzula uwierzytelnienia opatrzona pieczęcią urzędową następującéj osnowy: Zgodnie z oryginałem niestęplowanym przez W. adwokata Skwarczyńskiego okazanym. Stanisławów d. 3 grudnia 1861.

(podp.) *Władysław Starzewski* c. k. notaryusz.

Wiedeń 6 grudnia, Nie wezmą nam za złe czytelnicy, że dziś jeszcze musimy ich częstować niewyjaśnioną dotąd czy też nierozstrzygniętą kwestyą przedłożenia budżetu. Znużyła ona już umysły, czy na korzyść czy na szkodę planów ministeryalnych, a przedewszystkiem na korzyść lub szkodę finansów państwa? Możeby na to odpowiedziały giełdy, które wcale nie witają tych codziennych układów ministra Stanu ze stronnictwami Izby podniesieniem kursów, jak gdyby nie dowierzały, że przeprowadzenie budżetu przez obrady reprezentacyi niepowołanej do tego konstytucyą, więcej by przecież dla budżetu jednać powinno rękojmi, aniżeli §. 13 konstytucyi, obowiązujący ministeryum do wytłumaczenia się kiedyś przed przyszłą Radą pełną. Najgorliwsi ministerstwa zwolennicy zaczynają się gniewać, że tak powoli się sprawa ta wlecze, i *O. D. Post* po tym właśnie symptomacie wielkiego gadania i pisania a małego robienia poznaje, że Austrya jest państwem niemieckiem. Argument ten jest tak silnym, że się obawiać wypada, aby go nie używano w innych okolicznościach. *O. D Post* mówi, że do trzech kwestyj, nad któremi w Niemczech od dziesięciu lat przemyśliwają a nie mogą przyjść z niemi do końca, to test: reforma Związku niemieckiego, przywrócenie konstytucyi heskiej i wcielenie Szlezwiku, przybywa czwarta, a tą jest wniesienie budżetu na Radę państwa.

Pomijając tę stronę zewnętrzną, *O. D. Post* mniema, że zwłoka ta jest szkodliwą, bo zdradza słabość, podkopuje powagę rządu i Rady państwa, a praktycznego pożytku nie wróży. Cokolwiekbądź się stanie, deficyt pokryty być musi, ale część ekonomiczna budżetu, kwestya bankowa, kwestya obiegu pieniędzy mogłyby mieć doniosłość więcej niż chwilową, gdyby zostały załatwione. Oznajmienie cesarskie ma dopiero w połowie przyszłego miesiąca nastąpić. Projekta nie składają się z samego budżetu, lecz oraz mieszczą w sobie wniosek co do przekroczenia kompetencyi Rady szczuplejszej, który musi iść wprzódy do wydziału, a ten zda o nim sprawę Izbie. Rozprawy nad tym wnioskiem rozpoczną się może dopiero za tydzień, a przeto należy wątpić, aby Izba na ferye się rozjechała już 18go — chyba gdyby prawa strona z opozycyą się swoją nie rozszerzała. Czyżby to był także jeden z powodów tej zwłoki, aby śpieszącym się do domu posłom galicyjskim stawić przed oczy alternatywę: albo przystajcie na wnioski zaraz, albo nie puścimy was aż przed samą wilią? *Ost D. Post* mniema, że w kółku polskiem nic jeszcze nie postanowiono, bo czekają wprzód jakie będzie oznajmienie cesarskie.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze o pobycie N. Pana w Wenecyi: Według otrzymanych przez nas doniesień telegraficznych z Wenecyi, JCKApMć zwiedził w d. 4 b. m. arsenał i raczył następnie kazać sobie przedstawić obcych konsulów rezydujących w Wenecyi, tudzież udzielać licznych posłuchań prywatnych. We czwartek N. Pan był obecny na wielkich manewrach nad Lido i oglądał potem roboty fortyfikacyjne od warowni San Nicolo do Malamoco. Według doniesień *Gazzetta di Venezia*, Najj. Pan znajdował się 3go w teatrze Apollo, który był przepełniony. Pobyt N. Pana w Wenecyi ma trwać do niedzieli.

— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odpowiedzieli ministrowie na dwie interpelacye dawniejsze. Jedna tyczyła się zatrzymania statku parowego w Linz budowanego, a kupionego do Galaczu. Minister wojny odpowiedział, że ponieważ krążyły wieści, że w Księstwach Naddunajskich tworzy się legia węgierska, więc się obawiano, czy na tym statku nie dowieziono jej mostów składanych. I dla tego dwa tygodnie statek musiał czekać na odpłynięcie, a potem gdy woda spadła, nie mógł ruszyć. Właściciel zagroził procesem o dochodzenie strat zrządzonych tą przewłoką. Ministeryum zostawia mu wolność wytoczenia procesu. Wątpimy, aby właściciel na prawdę chciał proces wytoczyć... Minister Schmerling odpowiada następnie na interpelacyę względem nieotwarcia uniwersytetu w Padwie, iż rząd pozwala uczniom uczyć się prywatnie i składać egzamina po włosku w Gradcu i Innsbruku, lecz jest jeszcze obawa „aby uczniowie nie byli odrywani od nauk samym prądem czasu.“ Jakieś modyfikacye mają zajść co do tego uniwersytetu.

Izba przeszła potem do obrad nad ustawą względem rozdziału sądownictwa od administracyi. Czytelnicy uwolnią nas od powtarzania gadaniny znanej, a do niczego nie prowadzącej, bo ustawa została odłożoną do lepszych czasów. I nie mogło być inaczej, skoro sam minister Stanu, biegły prawnik, minister niegdyś państwa niemieckiego uznał, że nie koniecznie rozdział ten ma być znamieniem konstytucyonalizmu. Rzeczywiście konstytucyonalizm nie jest koniecznie warunkiem dobrych i mądrych ustaw, lecz daje on tylko bezpieczeństwo, iż za lada powiewem wiatru politycznego ustawy nie zostaną odrzucone.

Minister jest za zasadą rozdziału, lecz przeciw jego wykonaniu, a to pomimo, iż Izba już dawniej wykonanie orzekła i tylko sposób jego miała wziąść pod rozbiór. Minister jest tego zdania, że nie ubliża godności Izby odstąpić od tego co raz uchwaliła, jeżeli wykonanie tej uchwały przedstawia trudności. Następnie minister broni urzędów powiatowych mieszanych, bo grzechy jakie te urzędy popełniają, odnoszą się do osób a nie do instytucyi. Izba przyjęła oklaskami oświadczenie ministra, że projekt organizacyi sądowej będzie przedłożony na przyszłem zebraniu Rady państwa — nie przyrzeka jednak, że się ta organizacya oprze na rozdziale sądownictwa od administracyi.

Wniosek Dobblhofa względem umotywowanego przejścia do porządku dziennego upadł; wniosek takiż Brolicha utrzymał się 89 głosami przeciw 78. Za wnioskiem głosowali ministrowie, Czesi, centrum i znaczna część lewicy. Izba prawie jednozgodnie uchwaliła także dodatkowy wniosek Hawełki.

Odrzucony wniosek Dobblhofa brzmiał: „Zważywszy że jest przyrzeczenie ministeryalne co do rychłego przedłożenia nowej organizacyi sądowej a ustawa gminna jest niezadługo spodziewaną, a zatem że będą usunięte trudności, które stają na przeszkodzie orzeczonemu w zasadzie rozdziałowi; zważywszy, że mający być projektowanym system przechodni ze względu na tymczasowe samoistne odbywanie czynności sądowych w mieszanych urzędach powiatowych, nie tylko połączone jest z kosztami i trudnościami, ale oraz nie mogłoby pożądanego przynieść skutku; zważywszy, że ministeryum sprawiedliwości w interesie wymiaru sprawiedliwości, sprawowanego przez urzędy powiatowe, spowodowanem się ujrzy zarządzić rozwiązanie c. k. komisyj krajowych do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych albo przynajmniej zarządzić ich stosowniejszy skład, Izba nad rzeczonym projektem ustawy przechodzi do porządku dziennego.“

Przyjęty przez Izbę wniosek Brolicha brzmi: „Zważywszy, że zasada rozdziału sądownictwa od administracyi otrzymała już sankcyę cesarską; zważywszy że wprowadzenie tej zasady w bliskim zostaje związku z organizacyą gminy, takowa zaś ma jak najrychlej wejść w życie; Izba przechodzi nad pomienionym projektem ustawy, do porządku dziennego“.

Wniosek dodatkowy Hawełki brzmi: „W razie przyjęcia umotywowanego przejścia na porządek dzienny, Izba zechce zarazem wyrazić oczekiwanie, że rząd uzna za najpierwsze i najpilniejsze zadanie swoje, urzeczywistnić nakazane w najwyższym liście odręcznym z dnia 20 paźdz. 1860 przeprowadzenie zasady rozdziału sądownictwa od administracyi, a to o ile można najśpieszniej, a przeto, że propozycye w tym względzie jako przedwstępny warunek konieczne, przedłoży do ustawodawczego rozbioru“.

Po tem głosowaniu Izba przechodzi z kolei do ustawy o kompetencyi sądów. Ustawa ta przepisuje, aby wszystkie przekroczenia, wyjąwszy oznaczone rozporządzeniem ministeryalnem z d. 2 kwietnia 1858 r. szły pod orzeczenie sądów, a rozporządzenia cesarskie z d. 20 czerwca 1858 r. i 11go maja 1854 przestały obowiązywać.

Ustawa ta ma na celu odebrać władzom policyjnym juryzdykcyę w przekroczeniach, wyjąwszy przekroczenia meldunkowe i t. d. Rozporządzenia cesarskie powyżej przytoczone tyczą się kompetencyi sądowej władz policyjnych. Minister Stanu wyjaśnia, że do r. 1850 były zbrodnie i ciężkie przekroczenia policyjne; pierwsze sądzone były przez sądy, drugie przez władze polityczne. W r. 1850 przekazano te ostatnie sądom. Po zaprowadzeniu w r. 1854 urzędów powiatowych, znaczną część przekroczeń im przekazano. Minister jest za utrzymaniem kompetencyi władzy policyjnej w sprawach przekroczeń policyjnych; naganiał jednak tabelaryczne postępowanie; rząd przeto chętnie od rozporządzenia z r. 1858 odstępuje, ale chce wrócić do stanu przed r. 1854 aż do organizacyi władz sądowych. Herbst przytacza przykład Francyi, gdzie wszystkie przekroczenia sędzia sądzi, i chwali sądy pokoju w drobnych przekroczeniach wyrokujące do 15 franków kary pieniężnej i 5 dni aresztu, i chwali zarazem, że przeciw każdemu wyrokowi wolno zanieść podanie o kasacyę, albowiem nie wysokość kary, ale ogólnie samo orzeczenie kary jest rozstrzygające o winie. W r. 1850 chciano rozdzielić sądownictwo od administracyi; w r. 1853 policya zastępowała tylko sędziego i apelacya szła do sądu wyższego; teraz idzie do władz politycznych. Należy przywrócić rzeczywisty charakter władz i kompetencyi ich niemieszać.

Ustawa przyjęta przez Izbę od razu w trzeciem odczycie, brmi:

§ 1. Juryzdykcya co do wszystkich w ogólnym kodeksie karnym z dnia 27go maja 1852 r. za przekroczenia uznanym karygodnym czynnościom — wyjąwszy oznaczone rozporządzeniem ministeryalném z dnia 2go kwietnia 1858, Ner 51 Dz. Pr. P. — należy do sądów, i należy co do nich trzymać się przepisów procedury z dnia 29go lipca 1853.

§ 2. Przekazana niniejszém rozporządzeniem sądom kompetencya, ma być zastósowaną także do przekroczeń popełnionych dawniéj, o ile takowe w chwili wejścia w wykonanie tego rozporządzenia nie były zameldowane władzom politycznym lub policyjnym, albo o ile po zameldowaniu ich nie nastąpiło zawezwanie strony.

§ 3. Ministeryum Stanu, tudzież Ministerstwa Sprawiedliwości i Policyi mają sobie polecone wykonanie téj ustawy. —

Deput. Taszek uzasadnia następnie swój wniosek co do regulacyi adwokatur i notaryatów. Projekt jego przekazany zostaje wydziałowi, który będzie wybrany z oddziałów Izby. Na tém posiedzenie zamknięto. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

— *Sürgöny* podaje następującą tajemniczą wiadomość, któréj wyjaśnienie chyba później nastąpi. „Piszą z Wukowaru: Przeszłego tygodnia przybył tam grecko-wschodni biskup Kowaczewic, rodem z O Stapar w Baczce. W Rosyi został on na biskupa wyświęcony, a nie otrzymawszy żadnego biskupstwa w Turcyi, bawił w Zemunie i w Sremskiem. Podobno miano znaleść przy nim proklamacye, co było powodem, że go przed sądem krajowym w Temeswarze oskarżono o podburzanie. Z Wukowaru przybył on do biskupa Strossmajera (biskup Sremski czyli Djakowarski), a to na polecenie jenerała Stratymirowicza. Z wiarogodnego dowiaduję się źródła, że biskup Strossmajer chce mu wyrobić w Bośnii biskupstwo za pośrednictwem rządu tureckiego.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 grudnia. Dziś o godzinie 10téj rano w obecności wiceprezesa Towarzystwa Naukowego krakowskiego Dr. Skobla, sekretarza X. Serwatowskiego, przełożonego komisyi odnawiania pomników p. Łepkowskiego, p p. Czernickiego, Władysława Łuszczkiewicza i wielu innych członków Towarzystwa, tudzież w obecności Zgromadzenia OO. Dominikanów podniesiono kamień na grobowcu świątobliwego, *in odore sanctitatis* zmarłego w r. 1532 Stanisława Kokoszki, członka Zakonu Kaznodziejskiego, Bakałarza Ś. Teologii, z rodziny podobno Michałowskich. Kamień ten wyobrażający wielkości naturalnéj postać zakonnika, z napisem do koła, leżał w posadzce na krużgankach klasztoru niedaleko drzwi do kościoła prowadzących i przez to narażony był na niszczenie. Podniesiono go więc dla umieszczenia w ścianie któréj dotykał, a zastąpiono go innym takiejże wielkości z napisem łacińskim, świadczącym, że pod tym kamieniem spoczywają zwłoki Sanisława Kokoszki. Po zdjęciu kamienia z nad grobu, znaleziono mięknięte sklepienie grobowe zbudowane przez biskupa Tomasza Oborskiego, który ciało jego po sprawdzonych cudach przeniósł był ze wspólnego grobu do osobnego, gdzie takowe spoczywa. Na dowód, iż podnosząc kamień nagrobkowy nie naruszono bynajmniéj grobu, tudzież na pamiątkę odnowienia nagrobku i przeniesienia go w ścianę grobu dotykającą, umieszczono w bocznem zaklęśnięciu sklepienia akt spisany w tym celu i podpisany przez obecnych członków Towarzystwa tudzież duchowieństwo zakonne, i takowy zamknięto w puszce szklanéj wraz z dwoma numerami *Czasu*, jednym z dnia dzisiejszego, czyniącym o tem wzmiankę, drugim dawniejszym mówiącym o odnowieniu pomników staraniem Towarzystwa Naukowego.

Nad grobem świątobliwego zakonnika miał przemowę X. Piotr Wilhelm przełożony konwentu. W mowie téj wskazał naprzód, jak po pogorzeli w r. 1850 z pomocą Bożą a dobrą wolą i ofiarami pobożnych i pamiątki narodowe ceniących dobrodziejów pracuje się od 10 lat nad podźwignięciem upadłéj świątyni, a chociaż to czasy niebogate, wszakże kościół według dawnych rozmiarów zwolna wznosić się zaczyna z gruzów. Towarzystwo Naukowe idąc w pomoc Zgromadzeniu zajęło się odnowieniem pomników świątobliwych i znakomitych w kraju mężów, i oto jedna z prac jego staraniem jego podjętych. Towarzystwo nie chciało samo przystąpić do tego dzieła, lecz wezwało Zgromadzenie na świadka, iż grób nienaruszony, a kamień, który go okrywał, odświeżony tylko zostanie i stósowniéj umieszczony. Mówca dotknął potem kilkoma rysami żywotu Stanisława Kokoszki i owéj epoki Zygmuntowskiéj, świetnéj dla kraju i Zakonu Ś. Dominika, który walczył z cisnącemi się od zachodu nowemi naukami. Postawiwszy Zgromadzeniu żywot Kokoszki za przykład, zwrócił się mowca do obecnych członków Towarzystwa Naukowego, dziękując im za troskliwość i staranie około świetności zabytków w murach klasztornych pozostałych.

Rzeczywiście pierwsze dopiero Towarzystwo Naukowe, a mianowicie Oddział jego archeologiczny, zajęło się odnawianiem pomników i nagrobków po kościołach, i od lat 11 krząta się pilnie, a staraniom też jego zawdzięczyć trzeba to co dotąd w tym kierunku zdziałanem zostało. Fundusz na to pochodzi ze składek dobrowolnych, których największą część stanowił dar 12000 złp. hr. Augustowéj Potockiéj. Odnowiono też dotąd kilkadziesiąt grobowców, a w samym roku bieżącym 32 nagrobków na korytarzach dominikańskich. P. Edward Stehlik dorabia brakujące rzeźby i do pierwotnego stanu nagrobki te doprowadza. On również odnawia grobowiec Kokoszki. Wypadałoby jeszcze, krużganki, które dawnem zaniedbaniem opatrzenia wiele ucierpiały i zawilgły, powlec cementem w miejscach uszkodzonych lub zawilgłych, i przeciągnąć je jednostajną farbą, albowiem ślady malowideł bez smaku, niezbyt dawnych czasów sięgające, zatarte wapnem w wielu miejscach, a w innych zapleśniałe, nie miłe dają tło dla odnowionych nagrobków.

— Jutro w niedzielę dnia 8 grudnia (święto), Niepokalane Poczęcie NMP.; w poniedziałek dnia 9 grudnia, Ś. Leokadyi p. i Ś. Waleryi p.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 6 grudnia. Dzisiejszy *Times* donosi: rząd wynajął parowiec „Australasian“, który miał nazajutrz odwieść pocztę do Nowego Jorku, a to chcąc go użyć do przewozu wojsk do Kanady. Statek pocztowy „America“ ma płynąć z pocztą w zastępstwie „Australasianu.“

Londyn 6 grudnia. Z Nowego Jorku z 23go z. m. nadeszły wiadomości, że opinia publiczna wielce się niepokoi możebnem zerwaniem z Anglią. Rząd przedsięwziął kroki w celu rozpoznania stanu obronności wybrzeży kraju Maine. Zgromadzenie prawodawcze Missouri zawotowało oderwanie się od Unii. Messaż Jeffersona Davis do kongresu związku południowego, bardzo jest energiczny; chwali on finansowe i militarne położenie, oświadcza, iż przywrócenie unii jest niemożebnem i wzmiankuje o zabraniu komisarzy.

Turyn 6 grudnia (przez Paryż). Zaprzeczają, że Garibaldi już jutro wyjedzie ztąd wracając do Kaprery. W Izbie deputowanych Boncompagni występował w obronie polityki ministrów. Lecz rzekł, że Rzymu nie można mieć przed Wenecyą; Włochy zaś pójdą po Wenecyą, gdy wojsko ich liczyć będzie 300,000 żołnierzy. Jutro ma mówić w Izbie Ricasoli.

Turyn 6 grudnia. Cialdini od kilku dni chory; puszczono mu krew kilkakrotnie; deputowany Bertani Augostino ma go w swojéj lokarskiéj opiece.

W Radzie państwa odrzucono wczoraj ustawę o rozdziale sądownictwa i administracyi 11 głosami; a to dla tego, że nie wszyscy byli tego zdania, iż lepszy rydz jak nic, i wolą czekać na zapowiedzianą zupełną kiedyś organizacyę sądownictwa. O przedstawieniu budżetu może już ostatni raz mówimy przed jego przedstawieniem w Izbie. Zawsze jednak po wniesieniu go do Izby będą wprzódy obrady, czy należy nad nim obradować.

Donosząc od lat kilku o każdym kroku i działaniu rządu rosyjskiego w prowincyach polskich, oceniając znaczenie i dążność tego działania, wskazujemy jak burzących, dezorganizacyjnych i prawdziwie rewolucyjnych chwytają się środków organa tego rządu, mianowicie władze wojskowe i policyjne, które jedynie i wyłącznie w tych krajach panują, a chwytają się w celu stłumienia narodowości polskiej i utrzymania swej samowolności. Wyżej w krótkim zarysie przywodzimy na pamięć te środki i ten sposób rządzenia dążący do podkopania wszelkiej władzy, prawa i społeczności, sposób niegodny jakiegokolwiek regularnego rządu, objawiający że władzom tym brakuje wszelkiej podstawy moralnej a nawet okazujący osłabienie siły fizycznej na której jedynie się wspierają. Że takie dezorganiczne i burzące usiłowania władz rosyjskich nie zadały większych szkód społeczeństwu polskiemu, lecz tylko swą bezsilność wykazały, to nowy dowód siły żywotnej w narodzie i zasługa jego charakteru. — Nie ma dzisiaj żadnych świeżych wiadomości ani z Warszawy, ani z Petersburga.

O wczorajszych wyborach deputowanych w Prusiech już nadeszły z wielu miast raporta. Ogólny rezultat nie jest dotąd znany. Stronnictwo krzyżowe więcej dla honoru i zasady niż z wiarą w wygraną stawiało kandydatów. Walka toczyła się głównie między kandydatami liberalno konstytucyjnymi czyli ministeryalnymi a demokratycznymi, czyli jak się nazwali, postępowymi. Szczególniej też w większych miastach Berlinie, Wrocławiu, Królewcu wybory padły przeważnie na demokratów. W Berlinie i Wrocławiu walka niekiedy o różnicę kilku głosów się toczyła. Wybrani w Berlinie: Kühne (ministeryalny), Virchow (dem.) 2 razy, Waldeck (dem.) 2 razy, Schulze z Delitzsch (dem.), Diesterweg (dem.), Twesten (dem.); w Wrocławiu: Carmall (min.), Kirchmann (dem.) prof. Roepell (min.); w Królewcu Schulze z Delitsch, Bender, Kosch; itd. Na nieby się nieprzydały z resztą same nazwiska; zaczekamy z ich wymienieniem na ich uklasyfikowanie.

W sprawie konstytucyi heskiéj, na posiedzeniu Bundestagu w d. 5 b. m. Prusy, Baden i Księstwa Saskie złożyły oświadczenia swoje przeciw niedawno wniesionemu oświadczeniu w tym przedmiocie rządu elektorskiego, wymierzonemu głównie na Baden. Niektórzy prawnicy w Prusiech wyprowadzają z położenia Prus i Hesyi w Związku niemieckim wniosek, że Prusy mają prawo zmusić Elektora do przywrócenia konstytucyi z r. 1831. Jest to za prawdę szczególnem, że Prusy, które się przyczyniły do zniesienia téj konstytucyi, teraz się o jéj przywrócenie upominają.

Co do sprawy duńsko-niemieckiéj *Gazeta krzyżowa* utrzymuje, że gabinety wiedeński i berliński zgodziły się na odpowiedź, jaką prześlą do Kopenhagi na notę duńską dawniéj otrzymaną. *Gazeta krzyżowa* mówi ogólnie, że odpowiedź tyczy się Księstw; zapewne więc mniema tylko Holsztyn i Lauenburg, a nie Holsztyn i Szleswig.

We Włoszech główną uwagę zwracają na siebie w téj chwili rozprawy na sejmie. Większość deputowanych pochwala politykę dzisiejszego rządu, to jest Ricasolego, lecz ją zarazem nieco modyfikuje, co do kolei spełnienia programu narodowego: większość sejmu a teraz i rząd oświadcza, aby naprzód myśleć o sprawie weneckiéj, a rozwiązanie sprawy rzymskiéj odłożyć na późniéj i pozostawić czasowi. Za takim programem przemawiają znakomitsi deputowani z większości; a w tém tylko ich program różni się od planu tak zwanéj partyi czynu, że pierwsi uważają, że wówczas nadejdzie chwila stósowna do rozwiązania sprawy weneckiéj, gdy Włochy będą miały 300000 żołnierzy pod bronią; drudzy zaś wołają, że już teraz trzeba ją rozwiązać, ale ich odezwy powstrzymuje Garibaldi, przedstawiając, że tu nie słów lecz czynów potrzeba, to jest, że powinni wszyscy stawać pod broń i jednoczyć siły, jeżeli chcą sprawę tę wcześniéj rozpocząć. Opozycya w sejmie przeciwko ministrom, na któréj czele stoi Mordini, Saffi, Luca, a łączy się z nią Cialdini, tyczy się więcéj wewnętrznéj organizacyi Włoch niżeli zewnętrznego działania: chce ona ministerstwu dać wotum nieufności za postępowanie jego w Neapolitańskiém, ale większość deputowanych wotum tego nie dopuści i ma przejść do porządku dziennego. Mowa, jaką ma mieć prezes ministrów Ricasoli na posiedzeniu sejmowém w dniu dzisiejszym (7 t. m.), przyczyni się zapewne wiele do wyjaśnienia chwilowego położenia, gdyż ogólny kierunek polityki włoskiéj wyjaśnienia nie potrzebuje.

Rząd angielski bierze na seryo spór z Ameryką, i przesławszy ultimatum do Washingtonu przygotowuje się na wszelkie wypadki: nakazuje zbroić okręta, zwiększa kilkoma parowcami wojennemi poważną siłę morską jaką już ma w tej chwili na wodach amerykańskich pod rozkazami wiceadmirałów Warrena i Maitlanda, a nadto przegląda swe floty w portach wojennych angielskich a mianowicie w Portsmouth stojące, a zdolne zniszczyć flotę amerykańską; nakoniec posyła wojska aby wzmocnić swe siły w Kanadzie, które to stanowisko angielskie byłoby w istocie najwięcej zagrożone na przypadek wojny z Unią amerykańską. Dzienniki angielskie wszystkie prawie zachęcają rząd, ażeby stał energicznie w obronie honoru i prawa narodowego, a ze wszystkich portów ludność marynarska nadsyła adresa, że jest gotowa przelewać krew w obronie bandery narodowej.

Ameryka zdaje się sprawę tę brać mniej na seryo, chociaż opinia publiczna i dzienniki amerykańskie przyklaskując energicznie czynowi kapitana Wilkes i wołając, ażeby nieustąpić Anglii i odrzucić wszelkie żądania angielskie; nie rozważają jednak całej ważności następstw. Przytoczymy tu zdania główniejszych organów amerykańskich o tym sporze, zdania wykazujące jak się tam na niego zapatrują. *New-York Tribune* pisze: „Jakiekolwiek następstwa z tej sprawy wyniknąć mogą, pewną jednak jest rzeczą, że fizyonomie wszystkich prawych Amerykanów rozjaśniły się na wiadomość o pochwyceniu tych dwóch arcyzdrajców.... Co Anglia powie na ten wypadek?... Niewiemy, lecz się o to niewiele troszczymy“. — *New-York World* odpowiada na powyższe pytanie żartami, „że tych jeńców odeślimy do Anglii amerykańskim okrętem wojennym, albo też idąc za wzorem angielskim, powiesimy ich i dopiero poślemy do Anglii notę z uniewinnieniem“. *New-York Times* utrzymuje, że jeden błąd który można zarzucić walecznemu kapitanowi Wilkes, jest, że zarazem nie zabrał okrętu angielskiego i nie stawił go przed sądem admiralicyi. W drugim zaś artykule tenże sam dziennik cieszy się myślą, jaki atak przypuszczą teraz torysowie na lorda Palmerstona z powodu tego wypadku.—Inne dzienniki, jak *Boston-Daily-News*, *National Intelingencer*, *Journal of Comerce* spokojniej wyrażają się, lecz starają się dowieść, że postępowanie amerykańskie było prawne. Nakoniec angielski korespondent z Ameryki do *Timesa* (Russell) w liście przywiezionym wraz z numerami tych dzienników i zamieszczonym w londyńskim *Timesie*, donosi, iż rząd amerykański zakłopotany jest tym wypadkiem i że polecił rządowym dziennikom mówić o tém zdarzeniu z wielkiem umiarkowaniem jako o uwięzieniu „nieprzyjacielskich posłów“, przeciwko czemu Anglia nie może mieć słusznych zarzutów.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione 6go t. m. do Tryestu a w treści telegrafowane daléj, sięgają do 30go listopada. Donoszą one naprzód, iż sułtan zniósł ustawę o zabijaniu dzieci płci męzkiéj z rodziny sułtańskiéj. Daléj podają wiadomość o kilku zmianach w urzędniczym świecie tureckim, a mianowicie, że Kemal Effendy, były poseł turecki w Berlinie, mianowany został ministrem oświecenia, Ahmed Vefik Effendi ministrem zakładów dobroczynnych, Arif Effendi jeneralnym dyrektorem telegrafów; i że Nurredin pasza gubernator Brusy został usunięty z téj posady. Następnie donoszą, że urzędowy dziennik turecki zamieszcza uspakajający artykuł o finansach ottomańskiego państwa, który jednak nikogo nie uspokoi w tym względzie. O wypadkach w Hercegowinie i w Carogrodzie nic nie donosi ta depesza z Tryestu, mająca zawierać treść wiadomości z Carogrodu, i tylko mówi, iż parowiec „Omer pasza“ posłany został z pieniędzmi i z zapasami do Klecka na wybrzeże Hercegowiny. Właśnie nad drogą prowadzącą z Klecka w głąb Hercegowiny wznieśli byli powstańcy baterye dziś zburzone.

Z Aten donoszą, że Dosios skazany został na śmierć.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Turyn 7 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Ricasoli zbija mniemanie, jakoby Francya była nieprzyjazną Włochom. Przeobrażenie rządów papiezkich może nastąpić jedynie za porozumieniem się z Francyą i to bez środków gwałtownych. Minister wojny roztrząsa siłę armii, i mówi: Na południu będzie można z łatwością zorganizować 40,000, zwłaszcza, jeżeli Garibaldi obejmie dowództwo. W marcu będziemy mieli 200,000, a w razie jeśliby przyszło do wojny o niepodległość, odwołamy się do zapału narodowego. Marynarka nasza będzie wkrótce dwa razy silniejszą od austryackiéj.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 7 Grudnia.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	337	331
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio . „	110½	108½
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . talar.	71	70
Srebro nowe. . . . . złr.	142	141
Półimperyały rosyjskie . . . . . „	11 60	11 44
Napoleondory 20-fr. . . . . . . „	11 30	11 14
Dukaty holenderskie ważne . . . . „	6 66	6 58
„ austryackie . . . . „	6 73	6 66
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	85 25	84 50
„ „ „ „ na wal. aust. „	81⅓ —	80 50
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	67 —	66 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	81 —	80 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 80% „	167	165
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	101¾	101¼

Wiedeń 7 Grudnia. (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	66	95
5% Pożyczka narodowa	81	65
Akcye banku narod, wiedeńs. . . .	748	—
„ banku kredytowego	179	—
Srebro.	142	—
Londyn 10 funt. szterl.	142	50
Dukat pojedynczy	6	73

Wiedeń 6 Grudnia.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	62 80	62 70
5% Pożyczka narodowa	81 60	81 50
5% Metaliki na mon. konw.	67 70	67 60
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . . .	89 50	88 50
5% „ „ węgierskie	68 75	68 —
5% „ „ chorw. słow. ban. .	70 50	70 —
5% „ „ galicyjskie	67 —	66 50
5% „ „ bukowińskie	66 50	66 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	66 25	65 75
5% „ „ innych krajów kor. .	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	95 —	94 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne . . .	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	102 50	102 —
„ „ „ 10 letnie	95 —	94 —
„ „ „ losowane w wal. austr. .	84 60	84 30
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 50	—
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe . . .	82 70	82 60
„ „ „ z r. 1839 całe . . .	122 50	121 50
„ „ „ z r. 1854 na 4% . . .	89 50	89 25
Bilety rentowe Como	18 —	17 75
Losy zakładu kredytowego	121 80	121 70
„ tryestskie na 4½ %	123 —	122 —
„ żeglugi par. na Dunaju . . .	96 —	95 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . .	101 —	100 —
„ Księcia Salm „ 40 „ . .	38 25	37 75
„ Księcia Palffy „ 40 „ . .	36 75	36 25
„ Księcia Clary „ 40 „ . .	34 50	34 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „ . .	37 25	36 75
„ Miasta Budy „ 40 „ . .	35 50	35 —
„ Księcia Windischgrätz 20 „ . .	21 —	20 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „ . .	22 50	22 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „ . .	15 50	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	751 —	750 —
„ zakładu kredytowego	180 60	180 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju. . .	427 —	425 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. . . .	2136	2135
„ „ rządowéj	279 —	278 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb. . .	159 —	158 —
„ „ Pardubickiéj	120 75	120 25
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	263 —	262 —
„ „ Galicyjskiéj	166 —	165 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	120 —	119 75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. . . .	4	120 —	120 —
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	4	105 50	105 30
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	7	—	—
Londyn 10 funtów.	3	141 50	141 25
Paryż 100 franków	5	55 90	55 80

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	—	19 30
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 69	6 68
„ „ obrączkowe	6 69	6 68
Złoto *al marco*	6 66	6 64
Napoleondory	11 24	11 21
Suwereny	—	19 35
Fryderyki	—	11 90
Luidory	—	11 42
Suwereny angielskie	—	14 20
Imperyały rosyjskie	—	11 50
Srebro	141 —	140 50
„ kupony	141 —	140 75
Talary związkowe	2 11	2 10½
Pruskie bilety kasowe.	2 11½	2 10½

Lwów 4 Grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 58	6 53
„ austryacki.	6 61	6 56
Półimperyał rosyjski	11 42	11 32
Rubel rosyjski.	2 18	2 15
Talar pruski.	2 9	2 7
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr. .	78 80	78 20
„ „ „ „ „ w mon. kon.	82 80	82 20
Oblig. indemn. bez kupon.	67 8	66 50
Pożyczka narodowa bez kupon. . . .	81 38	80 63

Warszawa 5 Grudnia.

	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	5 76
Obligi skarbowe . . . . . . „	90 53	—
kupon	—	— 72²⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . rubli	14 98	—
kupon	—	— 27⅙
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	70 75	70 25

Wrocław 6 Grudnia.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	72¾	—
Polskie bilety bankowe	85⅜	—
„ listy zastawne	85¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 5 Grudnia.

Renta 3%	69	35

Londyn 5 Grudnia.

Konsole	90⅝

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano — do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór — do *Rzeszowa* 6. 15 rano; — do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; — z *Wieliczki* 6.40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed połueniem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 6 do 7 Grudnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. E. Weiner kup. z Pragi. Wiktor Schlossmann ob. z Wiednia. Adolf Mancheimer kup. z Wrocławia. Karol Fink kup. z Hamburga.

Wyjechali: Dambska wł. dóbr do Wojnicza.

HOTEL SASKI. Piotr Kaczyński obyw. z gub. Kijowskiéj. Mieczysław Waligórski wł. dóbr z Poznania. Kowalski Antoni ob. o Galicyi. Władysław Szalaj z Królestwa.

Wyjechali: Aleksander hr. Rzewuski do Królestwa. Adolf Sejdlis, Juliusz Szumla Kościesza, Leopold Pensch, Klementyna Homolaczowa wł. dóbr do Galicyi. Adolf Kurcewski do Bogumina. Leon Laufer pełn. do Wiednia, Józef Konopka ob. do Mogilan.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Munk kup. z Friedku. Szymon Hamburger kup. z Warszawy. Laura Zubrzycka ob. z Szaflar. Tomasz Kozakiewicz przeds. budowli z Bochni.

Wyjechali: Tomasz Kozakiewicz przeds. budowli do Bochni. Laura Zubrzycka ob. do Szaflar.

HOTEL POLLERA. Julian Lion kup. z Wrocławia. Piotr Kaczyński ob. z Kijowa. Witalis Grzybowski ob. z Wadowic. Daniel Kisielewski naucz. tańca ze Lwowa. Emanuel Löwenfeld wł. dóbr do Galicyi.

Wyjechali: Hackel W., Alcidor Jacobi kup. do Berlina. Aleksander Bogusz wł. dóbr do Galicyi. Karol Mieguda kup. do Wiednia. Ludw. Katzenellenbogen kup. do Wrocławia. Piotr Kaczyński ob do Kijowa.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 667[**W dniu 17 Grudnia 1861 r.** odbędzie się licytacya publiczna drzewa tak zwanéj parceli Kobylarnia w Kopance, w pobliskości miasta Skawiny i rzeki Wisły położonej, do funduszu religijnego Tynieckiego należącej—na pniu.

Wydatek tej parceli jest oszacowany:

na 24 sągów n. a. dębowych . . . *szczepowych*,
„ 10 „ „ „ olszowych „
„ 21 „ „ „ lipowych i osikowych „
„ 64 „ „ „ dębowych . . . *okrąglaków*,
„ 18 „ „ „ olszowych . . „
„ 12 „ „ „ lipowych i osikowych „
„ 24 „ „ „ dębowych . . . *gałązkowych*
„ 11 „ „ „ olszowych „
„ 12 „ „ „ lipowych i osikowych „
i 12 sągów z zarostów wydobyć się mających.

Cena fiskalna wynosi 723 złr. 20 kr. w. a.

Chęć kupienia mający, raczą w wyznaczonym terminie przed południem do Kopanki przybyć.

O warunkach licytacyi można się każdego czasu w urzędzie tutejszym dowiedzieć, a w dniu licytacyi będą takowe także publicznie przeczytane.

Z ck. Urzędu Ekonomicznego.

Tyniec dnia 27 Listopada 1861. (1347-1-3)

Inseraty.

Mapy Administracyjnéj

królestwa Galicyi, z Wielkiém Księstwém Krakowskiém i Bukowiną,

wydawanéj przez c. k. kapitana **Kummersberg**,

wyszło już kart 52,

które się znajdują ua składzie u Archiwiarza map katastralnych pana *Kunzek*, i we wszystkich księgarniach znaczniejszych krajowych. — Resztujących kart 8 tego dzieła w krótkim czasie wykończone będą. (1301-2-3)

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych pierwszy zeszyt dzieła bod tytułem:

Dzieje Polski

podług ostatnich badań spisane

przez

Józefa Szujskiego.

Dzieło to wyjdzie w 8 zeszytach 10—12 ark.

W drodze przedpłaty

arkusz druku ścisłego w dużéj 8ce na papierze pięknym białym liczyć się będzie po 12 ct. w. a., na papierze pośledniejszym zaś tylko po 8 ct. wal. austr.

Tym sposobem całe dzieło w 80 arkuszach (4 tomach) ścisłego druku

na papierze lepszem wyniesie 9 zł. 60 ct.
na papierze pośledniejszym 6. zł. 40 ct. w. a.

Biorąc zeszyt pierwszy składa się przedpłata na ostatni.

Cena więc zeszytu pierwszego wraz z przedpłatą na ostatni:

w wydaniu na papierze lepszym wynosi 3 zł. w. a.,

na papierze pośledniejszym 2. zł. w. a.

Gdyby cały rękopis nie dał się pomieścić, pomimo największéj oszczędności w druku, na 80 arkuszach, natenczas następne arkusze, oraz dodać się mające tabele po tej samej nadzwyczaj niskiej cenie liczone będą.

Zeszyt drugi zamykający tom I. całego dzieła (a historyę Piastów w szczególności) wraz z potrzebnemi tablicami genealogicznemi, tytułem, dedykacyą, przedmową i rejestrem już znacznie postąpił w druku i wyjdzie najdaléj w styczniu 1862 r.

W ciągu także r. 1862 wyjdzie tom II. zawierający dzieje Jagiellonów, tom III. królów wolno obranych, tom IV. dzieje Polski porozbiorowéj.

W ciągu tej publikacyi wyjdzie także **mapa polski** z *podziałem na województwa i ziemie*, która dla prenumerantów na „Dzieje" po niższéj cenie, niżeli zwykła sprzedawać się będzie.

Lwów d. 30 Listopada 1861.

Karol Wild. wydawca.

(1345-1-3)

Zaproszenie do dalszéj przedpłaty na pismo malownicze p. n.

„POSTĘP"

które z dniem 1 Października r. b. rozpoczyna **Rok III**ci i wychodzi **trzy razy** na miesiąc t. j. każdego 5, 15 i 25.

Wierne swym zasadom, pismo to i nadal rozwijać będzie wszelkie pojawy postępowe spraw społecznych, ekonomicznych, przemysłowych, artystycznych i politycznych.

Przedmiotem **Postępu** będą: Rozprawy naukowe. Najnowsze wynalazki i odkrycia. Wiadomości z nauk przyrodniczych. Sztuki piękne. Żywoty sławnych spółczesnych Polaków. Kronika polityczna. Humorystyka. Tekst ozdobny licznemi drzeworytami.

Zjednawszy sobie współpracownictwo zaszczytnie znanych w świecie literackim autorów i artystów, sądzimy wraz z przesyłką w zupełności odpowiedzieć nowemu zadaniu pisma naszego.

Przedpłata wraz z przesyłką wynosi rocznie 6 złr. (5 rub. 56½ kop. — 4 Tal.) półrocznie 3 złr. 50 cent. (3 rub. 2 tal.) cwierćrocznie 2 złr. — Prenumeraty przyjmują wszystkie stacye pocztowe w Austryi, Prusach i Królestwie polsk. dla prowincyi zabranych: Ekspedycja gazet w Warszawie, a w ogóle: (1173-8-12)

Redakcya Postępu w Wiedniu, Alservorstadt 102.

W tejże Redakcyi jest do nabycia „KARTA POLSKI;" cena 3 złr. (2 rub. sr.)

KSIĘGARNIA

JOZEFA CZECHA

W KRAKOWIE

w głównym rynku w hotelu Drezdeńskim

zawiadamia PP. Prenumeratorów na

PISMA ADAMA MICKIEWICZA.

WYDANIE PARYZKIE,

iż nadeszłe tomy odebrać mogą.

Nakładem tejże Księgarni wyszło dzieło p. t.:

Opis Krakowa i jego okolic

z drzeworytami.

Cena egzemplarza złp. 5

Tamże nabyć można widoków:

Kościoła N. P. Maryi — i Wielkiego Ołtarza w tymże kościele.

Dzieło Wita Stwosza, według fotografii Walerego Rzewuskiego. (1268-3-6)

Nakładem Księgarni

F. BAUMGARDTENA

W KRAKOWIE,

wyszły z druku następujące dzieła:

Krótki rys historyi powszechnéj, ułożonéj według *Berthereau* dla szkół początkowych.
Wydanie drugie i poprawione i doprowadzone aż do roku 1861. Cena 75 centów w. a.

Żmudzińskiego **Gramatyka polskiego języka,** dla szkół początkowych. Wydanie drugie poprawione.
Kraków 1862. — Cena 75 centów.

Pierwéj wyszły w komisie tejże księgarni:

Rzewuski Leon. **Kronika Podhorecka.** — Kraków 1861. **Cena 1 złr. 50 cent. w. a.**

Chwile zastanowienia się dla ludzi myślących, przez *H. K.* w 2ch częściach. — 1857. (1317-2-3)
Cena zniżona z 3 złr. 15 cent. na 1 złr. 50 centów.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

przez

SAMUELA BOGUMIŁA LINDE,

wydanie poprawne i pomnożone w 6iu tomach.

Lwów 1854 — 1861.

W Zakładzie narodowym Imienia Ossolińskich we Lwowie, jest do sprzedania **1,100 egzemplarzów „Słownika Lindego"** w nowem poprawnem i pomnożonem wydaniu. — Egzemplarz jeden sześciotomowy, przedaje się po 21 złr. w. a.; kto zaś bierze razem 10 egzemplarzów, otrzymuje jedynasty bezpłatnie.

Zakład chcąc ułatwić sprzedaż hurtowną tego pożytecznego dzieła i nastręczyć pp. Księgarzom i przedsiębiorcom większe korzyści przy rozprzedawaniu onego, ogłasza niniejszem, że nabywający większą naraz liczbę egzemplarzów, otrzyma je **po znacznie zniżonéj cenie,** mianowicie:

zapłaci: a) za 100 egzemplarzów tylko 2,030 złr.
b) „ 550 „ „ 10,125 „
c) „ 1100 „ „ 20,000 „
a więc przy nabyciu 110 egzempl. zyska „ 280 „
„ dto 550 „ „ 1,425 „
„ dto 1100 „ „ 3,100 „

Lwów dnia 26 Listopada 1861. (13 3-2-3)

MIESZKANIA KAWALERSKIE

na IIIém **piętrze w Rynku gł.,**

składające się z 6 Pokoi

z kilkoma osobnemi wchodami — z **meblami lub bez** — są do **wynajęcia** każdego czasu. (1276 5)

Wiadomość w **Administracyi „CZASU."**

W dniu 6 Grudnia 1861 w domu pod Nr. 50 st. 470 now. przy ulicy Stolarskiej na 1 piętrze między 2 a 3 godziną z południa zostało skradzione futro męzkie bez peleryny, wierzch z sukna ciemno-zielonego. Całe zaś futro, kołnierz i mankiety z Niedźwiadków czarnych, ktobykolwiek wiedział o takowem futrze, lub widział go sprzedawanem, raczy dać znać do oznaczonego mieszkania, lub do domu hr. Morsztyna na 1 piętro zaraz obok, a za odzyskane futro właściciel przeznacza **50 złr.** w. a. wynagrodzenia. (1351-1-3)

Ogłoszenie Lekarza zębow!

Już rok prawie minął, jak patentowany w Ameryce, Francyi, Angli i Belgii wynalazek Dra. Putnam wyrabiania sztucznych szczęk z wulkanicznego kauczuku, (który nie należy brać za gutaperkę), w mojéj pracowni zaprowadziłem i przez to na wdzięczność i uznanie wszystkich tych zasłużyłem, którzy z tego korzystali.

By co dzień mnożącym się zapytaniom o właściwości szczęk kauczukowych odpowiedzieć, i tymże zasłużone rozszerzenie wszędzie uzyskać, pozwalam sobie wspomnieć w krótkości o ich najszczególnéjszych własnościach:

1) Szczęki są nadzwyczaj lekkie, tak że się i najstarsze osoby, mające bardzo czułe dziąsła, prędko do nich przyzwyczają, oraz że żucie potraw tak jak własnemi zdrowemi zębami możliwe czynią.
2) Szczęki kauczukowe nie cierpią nic ani od kwasu żołądkowego, ani od śliny, ani od kwasów mineralnych, z téj przyczyny nie dają w ustach ani smaku ąni nie czynią złego od iu.
3) Nie mogą się szczęk kauczukowe popsuć, i dadzą się przy zmianie dziąseł z wielką łatwością i prawie bez kosztów zmienić.
4) Mogą szczęki kauczukowe być zupełnie zastosowane do wszelkiego kształtu dziąseł i podniebienia, i nie wymagają, żeby pozostałe korzenie zębów musiały być wyrywane.

W tych wypadkach jednak, w których koniecznie zęby z podstawą metalową wskazane zostały, lub jeżeliby chory tego wyraźnie żądał, wyrabiam, jak dotąd przez przeciąg 20letniéj praktyki, szczęki złote lub platynowe z zębami nie podpadającemi zepsuciu, a to na sposób wypróbowany amerykański, z wyłączeniem wszelkiéj innej choćby i żądanéj metody.

Plumbowania uskuteczniam stosownie jak tego potrzeba wymaga, amalgamem podług méj od wielu lat wypróbowanéj metody, lub téż złotem krystalicznem, podług słynnéj metody Lekarzy zębów i Doktorów: pp. *Faber* i *Nord* w Wiedniu.

J. Z. UJHELY, lekarz zębów. (248-18)

Mieszka przy ulicy Wiślnéj, w gmachu, w którym się znajduje Kasa główna Krajowa.

Wszelkie interesa

WYMIANY PIENIĘDZY i MONET

kupna i sprzedaży

Papierów publicznych,

najkorzystniéj podług kursu dziennego

uskutecznić można w Kantorze

STANISŁAWA FEINTUCHA

W KRAKOWIE, (1331-1-10)

Rynek Główny „Szara Kamienicą,"

Wysprzedaż Towarów złotych i srebrnych!

Pragnąc z powodu podeszłego wieku uzyskać spoczynek, podpisany zawiadamia szanowną Publiczność, iż wysprzedaje swój wielki Skład Towarów złotych i srebrnych, bez względu na wysoką dzisiejszą cenę złota i niski stan kursu banknotów

jedynie po cenach fabrycznych.

Osobom potrzebującym Towarów złotych i srebrnych, jak np. na wyprawę, na prezenta i upominki, nadarza się najlepsza sposobność nabycia tego rodzaju Towarów **po najniższych cenach**. Trzydziestoletnie prawe postępowanie w handlu, daje szanownéj Publiczności rękojmię, iż i tym razem pod każdym względem uczciwie usłużoną będzie.

(1352-1-3) ***Karol Modes.***

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	328‴ 13	— 1'8	96	Zach. słaby	mgła ze śniegiem			
	10	28 09	— 1 4	100	wschodni średni		śnieg	— 4'1	+ 0'8
7	6	28 71	— 1 6	94	„ „		deszcz		

LOSY Kredytu Ruchomego

WIEDENSKIEGO,

których ciągnienie najbliższe

w dniu 2 Stycznia 1862 r.

jakotéż (1318-3-)

PROMESSY

na takowe (*Premien-Lieferungsscheine*) są do nabycia w Kantorze

F. J. KIRCHMAYERA i SYNA.

LILIONEZA



z polecenia król. pruskiego Ministerstwa w Wydziale lekarskim rozbierana, ma własność odmładniania skóry nadając jéj naturalną świeżość oczyszczeniem z wszelkich oszpeceń jakiemi są: piegi, plamy wątrobiane, ostudy, parchy, suche i wilgotne liszaje, róża na nosie, z odmrożenia lub ostrości krwi, tudzież żółta powłoka skóry.

Za skutek w 14 dniach ręczymy, a w razie zawodu zwracamy kwotę zapłaconą.

Cena flaszki całéj 2 złr. 60 kr. w. a.

POMADA

pobudzająca wczesny porost brody i wąsów.



Chcąc mieć wczesny porost brody lub wąsów bierze się cokolwiek pomady np. jak dwa ziarnka grochu i naciera się z rana rzeczone miejsca, a najdaléj w 6 miesięcy bujny je porost pokryje; środek ten bowiem jest tak skuteczny, że nawet 17 letni młodzieńcy niemający jeszcze żadnego porostu przychodzą doń za pomocą téj pomady.

Cena puszki 2 złr. 60 kr. w. a.

Płyn Japoński



w pudełkach o 2 flaszkach za 5 złr. w. austr. jest najprzedniejszą kompozycyą do prędkiego farbowania włosów, brody, wąsów i brwi według potrzeby i upodobania, odpowiednio do twarzy, z zupełnem farbującego zadowoleniem; prócz tego polecamy:

Chiński środek dowolnego farbowania włosów

Flaszka 2 złr. 10 kr. w. a.

Oryentalny sposób

ogolenia włosów,



bez bólu lub uszkodzenia, na najdelikatniejszych nawet miejscach, a to w 15 minutach, którego to sposobu używa czasem płeć piękna do spędzenia śladów brody i wąsów, tudzież zarastających brwi lub gęstego zarostu ciemienia.

Flaszka 2 złr. 10 kr. w austr.

Fabryka: Rothe i Spółka w Berlinie, główny zaś skład powyższych pięknideł znajduje się wyłącznie w handlu pod firmą: ***E. Skirliński*** w Rynku głównym w Krakowie. (1275-1)



Piesek czarny z rasy pinczerów malutki mający 14 miesięcy, uszka i ogonek krótko obcięte, pod szyją mały, biały znak mający, zaginął w dniu wczorajszym tj. 5 Grudnia o godzinie 3 popołudniu, pod domem Wgo księdza Prałata *Rozwadowskiego* przy ulicy Kanonnéj. Ktoby takowego znalazł, raczy odesłać go do wyż wymienionéj kamienicy, za co w razie żądania otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. (1350-1-3)

Z rozpoczęciem przyszłego semestru latowego, znaleźć może wolne utrzymanie w **Pruszkowie**, **młodzieniec Polak**, chcący się poświęcić zawodowi gospodarczemu. — Zgłaszający się, winien przesłać najdaléj do 1go Lutego r. p., na ręce niżéj podpisanego następujące świadectwa:

1) świadectwo szkolne;
2) świadectwo odbytéj przynajmniéj jednoroczneéj praktyki gospodarczéj;
3) świadectwo ubóstwa.

Nadmienia się, iż pierwszeństwo będzie miał ten, który zdał egzamin dojrzałości, lub przynajmniéj sześć klas ukończył. — Listy winny być frankowane.

Wincenty Wawrowski, akademik w Pruszkowie.

(1312-3)

(**Nadesłane**).

„*Oesterreichische Zeitung*" zawiera w Nr. 109 następujący artykulik: „Los postępuje spiesznie;" lecz może jeszcze spieszniej postępuje duch naszego czasu. Wszystko się teraz używa prędzéj jak pierwéj, wszystko się prędzéj zużywa, jak przedtem. Dla czegóż by włosy na naszéj głowie miały stanowić wyjątek? Jeżeli najtęższa pomada „MEDITRINA" p. *M. Mally* w Wiedniu, (w Krakowie do nabycia w handlu p. **Józefa Jahna**) téj niedogodności skutecznie zapobiega, obowiązkiem jest publicystyki by to uwzględniła, a szczególniéj płci pięknéj, która tę własność jak najmniéj postradać sobie życzy, czarodziejski środek pana Mallego jak najmocniéj poleciła. (737-19-27)

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś w Niedzielę dnia 8 Grudnia 1861 r.

Stary Kapral Napoleończyk.

Dzieło sceniczne w 5 obrazach pp. Karola Inin i J. Meinchard

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

(Dodatek)

Inseraty.

In meinem Verlage erschien so eben und ist direct wie auch durch alle Buchhandlungen von mir zu beziehen: in Krakau durch Hrn *Julius Wildt*:

Der

verbesserte Lebenswecker.

Ein praktischer und unentbehrlicher Rathgeber und Helfer für Jedermann in Krankheitsfällen, von Fr. *Neumann*. Verfertiger und Miterfinder des „Lebenswecker-Apparates.“ Mit vier Tafeln Abbildungen.

Eleg. brosch. 10 Sgr., — eleg. geb. 15 Sgr.

Hiermit gleichzeitig habe ich den Debit des „Lebenswecker-Apparates“ übernommen, der in elegantester Anfertigung von mir direct und durch alle Buchhandlungen zu beziehen ist.— Der Lebenswecker ist durch seine 13-jährigen segensreichen Wirkungen bereits weltbekannt und in vielen Ländern heimisch geworden. Er wird ohne Gefahr und Schmerz in allen Krankheitsfällen nach Anleitung des obigen Handbüchleins angewandt. Der Mitfinder hat in Folge seiner langjährigen Erfahrungen am Apparat und Oel eine Wesentliche Verbesserung eintreten lassen, die er nunmehr dem Publikum selbständig übergibt. Da diese Erfindung von zu grosser Wichtigkeit ist, so möge Jedermann dieselbe ernstlich prüfen und sich in der Sache nicht beirren lassen.

Bonn, Ende November 1861.

Albert Matz,
Baumschul-Alee Nro 1½.

(1392-2)

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZINSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Giraudeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flon, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi draźnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale de Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr. Behr's Nerven-Extract. Lekarstwo to wynalazku doktora Behr'a, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Bracherium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Eau de Botot, woda balsamiczna do uśmierzenia bólu zębów i do konserwowania zębów.

Sirop de Berthé à la Codeine, posiada w wysokim stopniu własność uśmierzenia kaszlu i bólów nerwowych, tudzież pastylki Berthego.

Pigułki z jodkiem żelaza Blanckarda, wyborne lekarstwo na blednicę.

Pigułki i balsam doktora de Laville, środki doświadczone jako najskuteczniejsze na podagrę i reumatyzm.

Sirop de H. Aubergier au lactuarium w chorobach piersiowych z wielkim skutkiem zalecany.

Pomade epispastique d'Albespeyres, et Papier epispastique do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Szpryczki szklanne, proszki Seidlickie Moll'a i w. i.

ŚRODEK MORĄSA
na wzmocnienie włosów.

Przewyższający wszelkie dotąd używane w tym celu środki w swych skutkach jako też i przyjemności.

Już po trzechdniowem nacieraniu włosów za pomocą gąbki, znosi się formowanie łuski, przez co wzmacnia cebulki włosowe, przyspiesza rośnienie włosów i nadaje im miękkość i połysk jedwabisty, W urządzeniu tego środka uważano na skład chemiczny włosów i starano się znaleźć środek między częściami pobudzającemi i wzmacniającemi.

Jedynie prawdziwy ten środek urządza się w fabryce

A. Moras & Comp. w Kolonii,

Cena 1 flaszki **1** złr. **50** nkr. — Z opakowaniem do przesyłki **1** złr. **80** nkr. walutą austr. (185--11)

WODA NA OCZY
Dra *Rommershausena*,

od kilkunastu lat znana i doświadczona jako najzbawienniejszy środek, i licznemi świadectwami stwierdzona. — Cena 3 złr. 20 kr. za flaszkę, — zaś z opakowaniem do przesyłki 3 złr. 50 centów.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Francyi i z Niemiec przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

„Wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.“ Więcéj może jak w świecie etycznym znajduje zdanie to w praktycznem życiu swoje zupełne zastósowanie. Któż dziś nie uważa siebie za powołanego do każdéj możliwéj rzeczy, i cóż dziś nie zostaje wychwalane jako niezawodne. Od artysty dyplomatycznego do artysty lekarskiego, na dół, aż do wywabiającego plamy, ma każdy sekretny środek w kieszeni; tutajby sejmowemi mowami, ulotnemi pismami i kierującemi artykułami, tam zaś by tynkturami, maściami i kosmetycznemi mydelkami, ba nawet mydełkami do plam działać cuda. Reformatorowie wyrastają z ziemi, a ustanowicieli pokoju między narodowościami przewyższają chyba ci, którzy ułomności ludzkiego ciała zdmuchują, jak wiater kurz z dachów.

O takich higienicznych regeneratorach chcemy tutaj nieco wspomnąć. W saméj rzeczy w nich działa wiater wszystko. Czytają się ogłoszone cudowne rzeczy, co dzień stawia się je przed oczyma; dziś na słuch, jutro na włosy, na wzrok, a wkrótce może także na węch i zmysł dotykania. Coś przecież musi na tem być prawdziwego, wszak są wydrukowane, czarne na białem, zatem używa się ich — bez wyboru. Jedne kosztowne doświadczenie idzie za drugiem, a czas mija marnie; nakoniec udaje się tam gdzie się należy, a tu niemiłosiernie mówią: „za późno!“ Bardzo brzydkie słowo, które odgrywa wielką i małą rolę, odkąd świat stworzony, co do ułomności ludzkiego ciała zaś nigdzie większą, jak tam, gdzieby zaniedbania najmniéj szukać należało.

Bezwątpienia należy ból zębów do najnieznośniejszych, a uszkodzone zęby o ile bolą, o tyle wzbudzają obrzydzenie; a jednak rzadko która rzecz doznaje tak lekkomyślnego traktowania jak właśnie ta najwspanialsza ozdoba natury, która zadawalnia szłuszną zarozumiałość człowieka, możliwemi czyni wszelkie rozkosze smaku i podniebienia i służy mu jako niezbędne narzędzie trawienia. Zdrowe nie popsute zęby są połową zdrowia, „lecz jak to w tym piśmie już kilkakrotnie słusznie zauważono, wszystkie słabości bywają więcéj uwzględniane, jak słabości zębów, zwykle myśli się o tem jaką rolę zęby w historyi słabości odgrywają, dopiero wtedy, gdy boleć zaczynają i gdy już pomaga tylko radykalny środek, mianowicie, zęby złe z korzeniem wydalić.“ A chociaż w ogólności niema nic w tém przyjemnego, jeżeli się aż do wyrwania z korzeniem udać trzeba, to przecież i największego bohatera, który bez zadrgania oka na pękający przy swoich nogach granat patrzeć będzie, owładnie szczególne wzdrygnięcie się, jeżeli rzecz idzie o wyrywanie zębów z korzeniem. Jeżeli się zatem niezawodny środek na przeciw, który w należytem czasie i rozsądnie użyty, zepsuciu zębów zapobiega, słabe zęby znowu uzdrawia, a usta czysto i świeżo utrzymuje i kazdy nieprzyjemny odór z ust wydala, to wyświadcza się Publiczności prawdziwą przysługę, jeżeli się ją od czasu do czasu na to czyni uważną

Takim środkiem zęby leczącym i czyszczącym, kilko-letnim doświadczeniem wypróbowanem, jest *woda anaterynowa do ust J. G. Poppa*, która się przeciw wszelkim słabościom zębów i ust z pewnym skutkiem używa.

Nie mamy tu zamiaru, wchodzić w pojedyncze zbawienne skutki téj szczególnéj wody do ust, takowe znajdują się w instrukcyi użycia, uważamy bardziej za nasze zadanie wskazać jéj wypróbowaną skuteczność, a to zwróceniem uwagi na świadectwa wysoko stojących niezawisłych osób, które z własnego przekonania wychwalają szczególne zalety anaterynowéj wody do ust. Mieliśmy w naszych rękach rozmaite listy cierpiących na zęby i wszystkie znaleźliśmy jednozgodnie pełne pochwał. Niemniéj jednak jak praktyka, również i teorya wypowiedziała swoje zdanie, a to przez koryfeuszów umiejętności z których tutaj nadmieniamy, tylko występującego rektora uniwersytetu wiedeńskiego pana profesora Dra Oppolzera, tę ozdobę wydziału medycznego i profesora Dra W. Kletzińskiego chemika sądu krajowego wiedeńskiego, którego zdanie również na uznanie zasługuje.

Posłuchajmy zresztą to zdanie tego ostatniego o anaterynowéj wodzie do ust i tak samo zwanéj paście do zębów. „Aromatyczne części składowe, wybrane z eterycznych olejów, działają ożyźwiająco i wzmacniająco na miękkie wnętrzne części ust, zabijają wszelkie pasożytne zwierzęce i roślinne organizma osadzające się na zębach i języku i zapobiegają tychże dalszemu rozwijaniu się, czyszczą chemicznie glazurę zębów i skórę ślinową, działają tonicznie na takową jakoteż i na tkankę komórkowatą ust, nie zawierając przy tem żadnych części zdrowiu szkodliwych.

Tę wodę Anaterynową do ust i Pastę tegóż nazwiska do zębów, utrzymują:

w KRAKOWIE p. **Aleksandrowicz** apt. — w BRODACH p. Filip Neustein apt. — w PRZEMYŚLU p. M. Baumann — w SAMBORZE p. Riedl apt. — w STANISŁAWOWIE p. A. Beil aptekarz, — w WIELICZCE p. L. Windakiewicz. — w ZŁOCZOWIE p. Wolf Korkus. (1200-2-3)

W Czuczu, dwie mile od Rzeszowa, są do nabycia po cenie 30 złr. w. a. **3-miesięczne bujaczki** poprawnéj holenderskiéj rassy, maści czarnéj lub czarno-pstrokatéj. — Zgłosić się można do *Zarządu ekonom. Dóbr.* (1281-3)

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt podać do powszechnéj wiadomości, iż tak jak dotąd, tak i nadal

wszelkie obstalunki wyrobów rolniczych w Stanisławowie

w Fabryce mojej przyjmuję, a po największéj części gotowe do nabycia posiadam, jedynie przez niejaki czas prowadzenie tych wyrobów pozostawić przymuszony byłem, gdyż jeden z tutejszych kotlarzy podstępnym i zawistnym sposobem, poodmawiał od lat kilku w méj fabryce zostających przyuczonych ludzi, do siebie, — i ku swéj korzyści porozgłaszał, jakoby méj Zakład rolniczy już zupełnie ustał i upadł.

Upraszam przeto o dalsze względy i zasilenie mię tak obstalunkami wyrobów, jakoteż wyrobieniami planów na gorzelnie, młyny itp.

w którym to razie najusilniejszem mojem będzie staraniem, tak co do akuratności, jakoteż co do cen najumiarkowańszych,

stać się godnym łaskawych względów i zaufania szanownéj Publiczności. (1263-3)

Mikołaj Markowski.

Przedostatni Tydzień

do nabycia losów szóstéj

przez c. k. Dyrekcyę Dochodów loteryjnych ugwarantowanéj

WIELKIEJ LOTERYI

dla celów powszechnie użytecznych i dobroczynnych

Trafnych 4,534 wygrywa razem

300000

Złotych wal. austr., a to:

1 złot. 80,000	2 po złot. 5,000	16 po zł. 1,000	200 po złot. 50
1 „ 30,000	3 „ „ 4,000	50 „ „ 500	2000 wygran seryj po złotych 10
1 „ 20,000	4 „ „ 3,000	100 „ „ 200	2000 wygran seryj po złotych 5
1 „ 10,000	5 „ „ 2,000	100 „ „ 100	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie
dnia 21 Grudnia 1861.

Cena Losu:
3 złote wal. austr.

Loterya nie prywatna lecz rządowa. — Istnieje jeden tylko gatunek Losów bez różnicy klas, i jedna tylko cena onychże. — Każdy Los gra w jednem tylko ciągnieniu na wszystkie wygrane. — Każdy Los seryi wyciągnionéj może oprócz wygranéj, na seryę przypadającéj, odnieść także i wielką wygranę. — Zaraz po ciągnieniu wydany będzie wykaz wygran. — W czternaście dni po ciągnieniu nastąpi wypłata wygran za przedłożeniem Losów oryginalnych, przepisanemi markami stęplowemi na stronie odwrotnéj opatrzonych, w Kasie Loteryi w Wiedniu (Salzgries Nr. 184) — Wszelkie wygrane, któreby w ciągu 6 miesięcy po ciągnieniu, przeto do 21go Czerwca 1862 roku z jakiegokolwiek bądź powodu nie były podniesione, przepadają wedle §. 11 programu gry na rzecz publicznych Zakładów dobroczynności, w niniejszéj Loteryi Najłaskawiéj uwzględnionych. — Bliższe wiadomości zawiera drukowany program gry, znajdujący się u wszystkich organów sprzedaży, który do zakupionych Losów załączonym będzie.

Od c. k. Dyrekcyi Dochodów Loteryjnych w Wiedniu. (1334-1-2)

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

począwszy od 5go Listopada 1861 r. i nadal.

W KIERUNKU:

z Krakowa do Lwowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		8	30	przed poł.		10	30	Rano.		6	15
Bierzanów	8	46	8	47	10	44	10	45	6	31	6	32
Podłęże,	9	4	9	6	11	—	11	1	6	49	6	51
Kłaj	9	23	9	23	11	16	11	16	7	8	7	8
Bochnia	9	40	9	45	11	31	11	36	7	25	7	31
Slotwina.	10	8	10	12	11	55	11	58	7	54	7	59
Bogumiłowice	10	45	10	46	12	27	12	28	8	32	8	33
Tarnów	11	—	11	10	12	40	12	47	8	47	8	57
Czarna	11	47	11	48	1	18	1	19	9	34	9	35
Dębica	12	8	12	18	1	37	2	—	9	55	10	3
Ropczyce	12	41	12	42	2	20	2	21	10	26	10	27
Sędziszów,	12	57	1	—	2	33	2	36	10	42	10	45
Trzciana	1	22	1	26	2	53	2	54	11	6	11	7
Rzeszów	1	54	2	8	3	16	3	23	11	34	Przed poł.	
Łańcut	2	40	2	43	3	47	3	50	—	—	—	—
Przeworsk	3	19	3	22	4	18	4	20	—	—	—	—
Jarosław	3	52	4	—	4	42	4	47	—	—	—	—
Radymno	4	24	4	27	5	7	5	10	—	—	—	—
Żurawica	4	53	4	53	5	31	5	31	—	—	—	—
Przemyśl	5	7	5	21	5	41	5	51	—	—	—	—
Medyka.	5	50	5	52	6	15	6	16	—	—	—	—
Mościska.	6	27	6	31	6	44	6	46	—	—	—	—
Sądowa Wisznią	7	15	7	20	7	24	7	27	—	—	—	—
Gródek ,	8	5	8	14	8	5	8	10	—	—	—	—
Kamienobród	8	26	8	26	8	20	8	20	—	—	—	—
Mszana	8	51	8	53	8	42	8	43	—	—	—	—
Lwów	9	30	przed poł.		9	15	Wieczór.		—	—	—	—

ze Lwowa do Krakowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 6 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Lwów	wieczór		5	10	Rano		4	—	—	—	—	—
Mszana	5	47	5	49	4	32	4	34	—	—	—	—
Kamienobród	6	14	6	14	4	56	4	56	—	—	—	—
Gródek	6	26	6	35	5	6	5	11	—	—	—	—
Sądowa Wisznia.	7	20	7	25	5	49	5	52	—	—	—	—
Mościska	8	9	8	13	6	30	6	32	—	—	—	—
Medyka	8	48	8	49	7	—	7	2	—	—	—	—
Przemyśl	9	18	9	32	7	27	7	37	—	—	—	—
Żurawica	9	47	9	47	7	49	7	49	—	—	—	—
Radymno	10	14	10	17	8	11	8	13	—	—	—	—
Jarosław	10	43	10	54	8	34	8	39	—	—	—	—
Przeworsk	11	25	11	30	9	1	9	3	—	—	—	—
Łańcut	12	7	12	11	9	31	9	34	—	—	—	—
Rzeszów	12	43	12	52	9	58	10	5	Po połud.		1	40
Trzciana	1	20	1	23	10	27	10	28	2	7	2	8
Sędziszów	1	45	1	48	10	45	10	48	2	28	2	34
Ropczyce	2	3	2	4	11	—	11	1	2	50	2	51
Dębica.	2	27	2	37	11	21	11	45	3	15	3	30
Czarna.	2	57	2	58	12	3	12	4	3	52	3	53
Tarnów	3	35	3	45	12	35	12	42	4	35	4	45
Bogumiłowice	3	59	4	—	12	54	12	55	5	—	5	1
Słotwina	4	33	4	37	1	23	1	26	5	39	5	47
Bochnia	5	—	5	5	1	46	1	51	6	10	6	20
Kłaj	5	22	5	22	2	6	2	6	6	40	6	40
Podłęże	5	39	5	41	2	20	2	21	6	59	7	—
Bierzanów	5	58	5	59	2	36	2	40	7	20	7	22
Kraków	6	15	Rano		2	54	Po poł.		7	40	Wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 19.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany N. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	15
Niepołomice	2	25	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany. Nr. 21.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	35
Podłęże	3	45	3	50
Bierzanów	4	14	4	16
Wieliczka	4	30	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 22.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg pocztowy Nr. 1 jest w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 2 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy.
Mieszane pociągi N. 20 i 21, odchodzą według potrzeby. (2)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

Podpisana Reprezentacya zakładu zabezpieczającego
pod firmą

c. k. uprzywil. Azienda Assicuratrice w Tryeście,

ma zaszczyt podać niniejszem do publicznéj wiadomości, iż ku większéj dogodności szanownéj Publiczności zabezpieczającéj się, postanowiła, utworzyć pod zarządem

pana Konstantego Łaszkiewicza

główną Ajencyę w Białe,

która rozpoczynając swoją czynność z dniem **1 Grudnia r. b.** wstępuje w wszelkie prawa i obowiązki, w których podpisana Reprezentacya względem szanownych pp. Asekuratów znajduje się.

Lwów dnia 20 Listopada 1861.

REPREZENTACYA DLA GALICYI
c. k. uprzywilejowanéj
Azienda Assicuratrice w Tryeście.

1szy sekretarz w zastępstwie, **Franciszek Brajter** (1308-2-3) 2gi sekretarz **Dyonizy Sienkiewicz.**



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzenach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hipohondryi, długoi trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszk seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone są moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver“

Skład tego proszku utrzymują:

w KRAKOWIE p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i **p. M. Jawornicki,**
we LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i **p. J. F. Klein,**

w Biały, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger— *w Brzeżanach.* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht —*w Bóbrce* p. J. Csarnik — *w Brodach*, p. Fr. Deckert — *w Buczaczu*, p. J. Czerkawski — *w Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *wGwoździcu* p. W. Hayder — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jarosławiu* p. J Rohm— *w Kaliszu* p. F. Hildebrand — *w Kołomyi*, p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — *w Krynicy* p. H. Nitribitt — *w Limanowie*, p. A. Müller — *w Makowie*, p. E. Maier — *w Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — *w Nasiczy* p. A. Mernych — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa — *w NowymTargu* p. C. Lauer— *w Oświęcimie* p. W. Polaczek — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* pp. F. Gaitetschka i Syn i p. E. Machalski — *w Przemyślanach* p. St. Midlecki — *w Radoszynie* p. W. Resch —*w Rozdole* p. Edw. Kornberger — *w Samborze*, p. Kriegseisen — *w Sanoku* p. J. Zarewicz — *w Suczawie*, p. E. Botczat — *w Staremmieście* p. A. Grotowski — *w Stanisławowie*, p. Tomanek, — *w Stryju* p. Nussenblatt — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz i p. Latinek i Społka — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Toruniu* p. A. Giełdziński — *w Tyśmienicy*, p. Karol Neckı — *w Wadowicach*, p. Frano Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — *wZłoczowie* p Wolf Korkns.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“ Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (575-25-50)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Transport świeżej

HERBATY CHINSKIEJ

KARAWANOWEJ

odebrał podpisany Dom Handlowy w gatunkach wyborowych, i sprzedaje towar ten z pierwszéj ręki sprowadzony, po **najumiarkowańszych cenach** począwszy od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej,

Zwraca się tu uwagę na (1278-3-6)

HERBATĘ ZIELONĄ

jako do mięszania onéj z czarną Herbatą, bardzo właściwą.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny, otrzyma jako **rabat jeden funt** tegóż samego gatunku w **dodatku**.

Dom Handlowy pod firmą:

w KRAKOWIE **Antoni Hoelcel.**

Doborowy znaczny Skład

GOTOWEJ BIELIZNY

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiéj pod L. 85.

Podpisany ma zaszczyt polecić szanownéj Publiczności swój nowo założony Skład

Koszul dla Mężczyzn,

Dam i Dzieci, i to wyłącznie

Roboty ręcznéj,

wybornie i znakomicie zaopatrzony.

Gatunek, dobroć i trwałość towaru, dokładne i staranne uszycie, niezostawiają pod temi względami nic do życzenia; albowiem polecający się handel, czyniąc znaczne zakupna i zatrudniając dostateczną ilość osób wprawnych i znających dobrze roboty ręczne, znajduje się w tém sobie jak również **kupującym sprzyjającem** położeniu, iż **bez pomocy maszyn**, które wykonywując szycie, nadwerężają trwałość płótna, może **najtaniej**, **najdogodniéj i najodpowiedniéj** według **najnowszych wzorów** dostarczyć towaru.

W tymże handlu znajduje się także wielki wybór najrozmaitszéj bielizny dla mężczyzn, dam jako to: szmizetki, rękawki, mankiety, półkołnierze, kołnierzyki, **chustki** płócienne i batystowe etc. (967 8-)

Cenniki rozdają się bezpłatnie, lub na żądanie **franco** się przesyłają.

F. Gumplowicz.

Doktora Medycyny Hartunga

POMADA Z ZIOŁ	OLEJEK Z KORY CHINY
do wzmocnienia i ożywienia porostu włosów.	do konserwowania i upiększenia włosów.
Cena 85 kr. w. a.	Cena 85 kr. w. a.

Doktora Medycyny Borchardta Aromatyczno-medyczne Mydło z ziół w najdoskonalszym gatunku, do ulepszenia i upiększenia płci, w opieczętowanych paczkach po 42 kr. w. a.

Doktora Medycyny Suin de Boutemard Aromatyczna Pasta do zębów najuniwersalniejszy i najniezawodniejszy środek do zachowania i czyszczenia dziąseł, w całych i pół paczkach po 70 i 35 kr. w. a.

Wszystkie tu wymienione uprzyw. środki kosmetyczne, które od wielu lat tak w kraju jak i zagranicą przez swoją wewnętrzną własność dla obojga płci tak słynne uznanie zyskały, i korzystając z tego mnóstwo naśladowań powstało, które przez nadanie tymże środkom podobnego koloru, przylepienie takichże etykiet, przez fałszowanie podpisów doktorskich, równie przez takie same opakowanie bywają bardzo często szanownéj P. T. Publiczności za prawdziwe sprzedawanemi.

Pod pokrywą zewnętrznego podobieństwa, naśladowaniem prawdziwych środków, nabywa się zupełnie sfuszerowane i nieodpowiedne wyroby, które dla sławy prawdziwego i skutecznego wynalazku nader szkodliwy wpływ wywierają.

Dla wszelkiego zabezpieczenia od podobnych oszukaństw, którym publiczność podlega, a które zarazem wielkim uszczerbkiem dla prawdziwego i odpowiedzialnego wynalazku się stają — zwraca się uwagę szanownéj P. T. publiczności, aby tę tylko środki za całkiem prawdziwe i niesfałszowane uważać zechciała, które w poniżéj wymienionych składach a przez wszystkie pisma publiczne ogłaszanych, do nabycia są:

w Krakowie, p. JOZEF BARTL;

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Karol Demski — w BRODACH Neumann Kornfeld — w BRZEŻANACH B. Fadenhecht — w BUCZACZU M. Lipschütz — w CZERNIOWCACH Ignacy Schnirch i Józef Rożański — w GORLICACH apt. Walery Rogawski — w GRÓDKU aptekarz Tomaszewski — w JAROSŁAWIU Józef Rohm aptekarz — w JAŚLE aptekarz Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI S. Wieselberg, i Schaje Herrmann — w KENTACH G. Streya — we LWOWIE Józef Klein, Bonifacy Stiller i aptekarz Franciszka Tomanka Syn — w LISKU apt. Rob. Barański — w MONASTERZYSKACH J. Lipschütz w MYŚLENICACH Franciszek Stanisz — w NOWYM-TARGU Karol Laur — w PRZEMYŚLU Edward Machalski — w RZESZOWIE Ign. Schaiter i Spółka — w SADOGÓRZE aptekarz Aleksander Grabowitz — w SANOKU Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz J. Germann — w ŚNIATYNIE Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE aptekarz Jan Tomanek — w TARNOWIE Józef Jahn — w TARNOPOLU Markus Śliwka — w TURCE A. Czyrniański — w ZALESZCZYKACH Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE Andrzej Gottwald — w ŻÓŁKWI Resie Barbag. (629--12)

Profesora Dra Lindes

Roślinna POMADA W LASKACH

podwyższa elastyczność włosów i służy oraz do utrzymania loków, — po 50 kr. w. a,

Balsamiczne **MYDŁO OLIWNE,**

do mycia i kąpieli szczególne, na najdelikatniejszą skórę dla dam i dzieci, — po 35 kr. w. a.

Kwiat żywiczny przeciw niepłodności

zwierząt domowych,

jako to: ogierów, klaczy, buchajów, krów, świń, owiec i kóz. Podług licznych uczynionych doświadczeń działa ten kwiat żywiczny zawsze skutecznie, może być zatem jak najmocniéj polecony.

Instrukcya użycia dodana jest do każdego pakieciku. Liczne świadectwa o szczególnéj dobroci tego środka można przejrzyć u Panów skład utrzymujących. — Oraz:

Ukoncesyonowany przez królewsko-pruskie i królewsko - saskie Ministeryum. — Ochroną marki i wzoru zabezpieczony.



Przez paryskie, mnichowskie i wiedeńskie Towarzystwo ochrony zwierząt zaszczycony medalem.

PROSZEK KORNBURGSKI

dla koni, bydła rogatego i owiec,

okazał się podług długoletnich doświadczeń i przedsięwziętych z nim wielostronnych prób, między innemi tak, że przez jenerał-porucznika Jego kr. Mości Króla Pruskiego, nadkoniuszego królewskich masztalni p. Willisen-niemniej podług urzędowego potwierdzenia p. Dra Knauert, aptekarza Iszéj klasy i nadlekarza do koni wszystkich królewskich masztalni, zawsze bardzo skutecznym.

U koni: w wypadkach gruczołów i dychawicy, braku chęci do jadła, szczególniej, by konie w pełnem ciele i ogniste utrzymać. **U bydła rogatego:** przy podoju krwistym i nadymaniu się, przy dawaniu małéj ilości lub złego mleka, którego jakość użyciem tego proszku się polepsza; przy cierpieniach płucowych; podczas cielenia się okazuje się ten proszek u krów bardzo korzystnym, również słabowite cielęta po jego użyciu znacznie się poprawiają. — **U owiec:** do zapobieżenia słabościom wątrobianym, zgniliźnie i we wszelkich cierpieniach brzucha, których nieczynność jest powodem.

Pakiet zawierający $^2/_3$ funta kosztuje 42 kr. w. a.— Pakiet zaś zawierający $1^1/_3$ funta kosztuje 84 kr w. a.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI
w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera**

W Warszawie p. *Władysław Bednawski* pod L. 497 C. ulica Miodowa.

W BIAŁEJ Apteka pod złotym Lwem — w BILSKU p. S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski. — W DOBRCE p. Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w CZERNIOWCACH p. J. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bodziński. — w KOŁOMYI p. M. Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, i Laneri aptekarz. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p L. Kamieński. — w NOW.-SĄCZU p. Kosterkiewicz wdowa. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w SAMBORZE p. Józef Kriegseisen apt. — w SANOKU p. Jan Jaklicz. — TARNOWIE p. J. Jahn. — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik. — w WADOWJCACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorek wdowa. — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka. (1150-5-10)

Fortepiana, Pianina, Physharmonie, Meble żelazne i wyroby z cynku,

są do sprzedania, wynajęcia i zamiany w wielkim wyborze w handlu

KAZIMIERZA HENISZ.

Urządziwszy mój handel co do fortepianów tak co do ilości, jakoteż i jakości tychże na taką skalę, na jakiéj takowe tylko w pierwszych miastach widzieć można, zawiadamiam więc o tem szanowną P. T. Publiczność, a zarazem nadmieniam, iż za powzięty z mego handlu instrument bezpośrednio gwarantuję. Znanym obywatelom na raty pozbywam. — Interesowani z prowincyi dosyć aby tylko zadatek nadesłali, a przy odbiorze resztę dopiero wypłacą. Za nieuszkodzenie i całkowitość przedmiotu, żeby i w najdalsze strony kraju i za granicą, handel bezpośrednio zaręcza, i w tym względzie wszelkim reklamacyom natychmiast zadosyć uczyni. Upraszam tylko szanownych interesowanych aby nadsełając zamówienia (spuszczając się w tym względzie na mój wybór) mianowicie na fortepiana, najłaskawiej nadmieniały, czy tenże ma służyć przeważnie do gry, czy do śpiewu, a tym sposobem będę mógł każdego w zupełności zadowolnić i zyskać to zaufanie którem się obecnie szczycę, a do utrwalenia którego na przyszłość, przedewszystkiem dążyć będę.

Handel mój nadto zaopatrzony został w wielki wybór mebli żelaznych, a mianowicie łóżek, o praktyczności których zupełnie się już przekonano. Wiele publicznych jak i prywatnych zakładów w naszym kraju temi się z mego handlu zaopatrzyły, jako to: Szczawnica, Krynica, Swoszowice, Ojców, zakłady naukowe WW. Bentkowskiego, Józefczyka, Klasztór PP. Wizytek i t. d. Będąc zaś współwłaścicielem fabryki w Wiedniu, jestem w stanie takowe po cenach bardzo niskich (mianowicie w partyi większéj) dostarczyć. Chcąc zaś stronom interesowanym, a mianowicie zakładom kąpielowym, naukowym, rządowym, hotelom, domom zajezdnym tak w mieście jak i na prowincyi lub zagranicą wszelki interes zemną umożebnić, oświadczam iż na najmniejsze raty czasowe w wypłacie, wszelki obstalunek przyjmuję. Nadto wielki wybór przedmiotów następujących:

Wanny do kąpania, Wanienki do kredensu, do moczenia nóg, dla dzieci nowonarodzonych, Sitzbady, Bidety, Miednice, Dzbanki, Konewki, Wiaderka, Huśtawki pokojowe, Fotele na biegunach, Fotele samoruchome dla chorych, Kląby na kwiaty i t. d.

Na każde żądanie dostarcza się wzór przedmiotu i cena tegóż, Łóżka żelazne z materacami miesięcznie wypożyczam.

W końcu spowodowany pewnemi okolicznościami publicznie oświadczam iż handel mój jest moją wyłączną własnością, niemam nikogo w kompanii, ani kogo przyjąć myślę, ani nie w komisie, ani kredycie, jestem tylko współwłaścicielem fabryki mebli żelaznych w Wiedniu.

Kraków w Listopadzie 1861 r. (1236-4-5)

PIGUŁKI z ROŚLIN

p. CAUVIN,

aptekarzą-chemisty, ucznia szkoły wyższéj
W PARYŻU,
na placu Tryumfalnéj bramy Nr. 10.



PIGUŁKI te pomagają *trawieniu pokarmów*, są *toniczne i krew czyszczące.* Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności*, *złym humorom*, *ostrości krwi* a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała.

Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych; i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek*, *zamulenie żołądka*, *astma*, *mocny katar*, *liszaje*, *migrena*, *ból głowy*, *szkrofuły*, itp. pożądany sprawują skutek. (628-26-52)

Wartość PIGUŁEK CAUVIN w dwóch słowach da się streścić: *przywracają one* i *utrzymują zdrowie.*

Cena pudełka 1 złr. 25 cent. — a z przesyłką 1 złr. 50 centów wal. austr.

Są do nabycia w Aptece „pod Barankiem“ **Wojciecha Molędzińskiego** w KRAKOWIE i u Stanisława Riedla w SAMBORZE.

Dlagrających na harmonice

i dlatych którzy życzą sobie nauczyć się grać na tym instrumencie w sposób najłatwiejszy i najprędszy.

Podpisany zachęcony prędkim odbytem wydaréj przez siebie szkoły samouczenia się harmoniki, podług najgruntowniejszego i najpojętniejszego sposobu, a to dla muzykalnych z nótami, a dla niemuzykalnych z właściwemi znakami i dodatkiem 20 kawałków muzykalnych, —również na wielostronne wezwania, wydał dalszych 40 nowych ulubionych sztuk jako dalszy ciąg tejże szkoły. Kawałki te nastręczają miłośnikom tego instrumentu oprócz przyjemnéj zabawy, sposobność przyprowadzenia swéj gry do najwyższéj doskonałości, metoda bowiem w jego szkole podana wykłada naukę w tak łatwo pojętny sposób, że każdy uczeń ujrzy przewyższone wszelkie swe spodziewanie, które to twierdzenie udowodnić może wieloma otrzymanemi najpochlebniejszemi świadectwami.

Oprócz wielu bardzo pięknych i nowych kawałków z oper, znajdują się w tym zeszycie 2 polki *(Schnell-Polka)*, 2 polki française, 1 polka mazurka, 1 taniec szkocki, 3 partye walców, 2 kompletne kadryle po 6 numerów każdy, 1 „*kör*,“ 1 czardasz, 1 mazur, 3 marsze, między temi sławiański marsz podług narodowych melodyi i marsz koronacyjny z opery „Prorok,“ „karnawał wenecki“ z 5 waryacyami, a na zakończenie 2 koncerta skomponowane przez podpisanego umyślnie na harmonikę.

Cena nowego zeszytu z 40 kawałkami *2 zł. w. a.* cena szkoły na harmonikę z 20 kawałkami *1 zł. w. a*; obadwa zeszyty razem *3 zł. w. a.* Kupujący harmonikę za cenę 10 zł. lub wyżéj, które bardzo mocny głos mają i trwałe są, otrzyma obadwa zeszyty bezpłatnie.

Harmoniki te zrobione są podług bardzo poprawnéj metody przez co uczeń uzyskuje możliwość, grania nietylko więcéj lecz oraz każdego kawałka znacznie dokładniej i akuratniej.

Wszelkie zamówienia tak na harmoniki wszelkiego rodzaju, jako też na szkołę i kawałki muzykalne uskutecznia jaknajspieszniej (1257-2-3)

Jan Homole wyrabiający harmoniki i autor najgruntowniejszéj i najpojętniejszéj szkoły na harmonikę. „Alte Wieden. Hauptstrasse, Nr. 446 w Wiedniu

---

Uwiadomienie.

(1303-3)

W roku zeszłym miesiącu Lipcu, Romuald Helebrand, były właściciel kamienicy w G. III pod L. 212/330 ogłosił w Dzienniku „Czas“ w numerach 162, 164 i 166 z roku 1860, że podpisani nabyli od niego pozornie rzeczoną kamienicę. — Ponieważ w tym przedmiocie rzecz cała dobrowolnie załatwiona i podpisani jako prawi nabywcy takowéj są umieszczeni — ostrzeżenie przez Hellebranda uczynione zniesione, ogłaszają, iż nikt inny jak tylko my sami mamy prawo do tej kamienicy i wyłączną wolność nią rozrządzenia.

Kraków dnia 25 Listopada 1861 r.

Nikodem Łysakowski, Marya Łysakowska,

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*